Należytość p..cztowa uiszczona ry..załtem. Kra..ów. Czwartek 4 czerwca Rok VIII. — Nr. 127

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4.20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja: ul. Kopernika 8. — Administracja: ul. Dunajewskiego 7. — Tel. 2502. P. K. O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100

Więcej cierpliwości.

Kraków, 3 czerwca.

W wigilję Zielonych Świąt Premjer p. Grabski przyjął reprezentantów prasy i przed nimi zobrazował całokształt życia gospodarczego naszego państwa. Cel tego wywiadu jest jasny. Szef rządu odczuwa w całej pełni, że społeczeństwo ogarnia obecnie silne zniecierpliwienie i zdenerwowanie, że z coraz większym niepokojem znosi ono przesilenie gospodarcze, które obecnie przeżywamy,— p. premjer chciał zdenerwowanie społeczeństwa opanować, nie dopuścić do tego, by głosy rozmaitych pessymistów doprowadzały ogół do zwątpienia i do oceny sytuacji jako beznadziejnej. Słowa p. Grabskiego bezwątpienia wlały pewną otuchę w duszę zrozpaczonych, przykróciły nieco czarne horyzonty. Ze słów p. Grabskiego wynika, że sytuacja obecna nie jest krytyczną, że miesiącem rzeczywistego niebezpieczeństwa gospodarczego był miesiąc marzec, który szczęśliwie przetrwaliśmy, a obecny stan jest krzykiem pacjenta już po bólu.

Zastanawiając się obecnie nad słowami Premjera i Ministra Skarbu nie od rzeczy będzie przytoczyć zapatrywania na naszą obecną sytuację finansową i gospodarczą bezstronnego zupełnie obserwatora, jakim jest korespondent „Prager Presse" p. V. Dressler. W artykule swoim w „Prager Presse" z 31 maja br. pt. „Der Schlüssel zur polnischen Wirtschafslage", — p. Dressler przedstawia zupełnie objektywnie warunki w jakich dokonywała się sanacja skarbu polskiego. Trudności jakie Polska miała do zwalczenia — pisze p. Dressler, były olbrzymie. Dość powiedzieć, że życie gospodarcze Polski powstaje na ziemiach do niedawna okupowanych, w których najeźdźca z sobie wiadomych powodów starał się za wszelką cenę utrudnić wszelki rozwój handlu i przemysłu. To, co przez półtora wieku było plenione i niszczone, to dzisiaj w Polsce musi być w jak najkrótszym czasie odbudowane. Stąd twierdzi p. Dressler ogromne trudności, konieczność ogromnych ofiar i dużego nakładu pracy. Porównując jednak to, co przed dwoma jeszcze laty widział w Polsce z tem co dziś się widzi, — p. Dressler twierdzi, że poczyniono ogromny krok naprzód. Mimo olbrzymie trudności przemysł polski rozwija się i krzepnie, handel zaś wchodzi na coraz pewniejsze i normalniejsze tory po okresie ustawicznej dewaluacji dawnego pieniądza polskiego.

Wsłuchując się w tętno życia gospodarczego Polski, korespondent „Prager Presse" stwierdza, że sfery przemysłowe, kupieckie jak i szeroki ogół ogarnia zdenerwowanie i zniecierpliwienie. Trudności, które są konsekwencją ogólnej ciężkiej sytuacji gospodarczej są zbyt silnie akcentowane, i zbyt czarno interpretowane. Przesilenie jakie Polska przeżywa, obecnie i inne państwa, które powstały na gruzach państw zaborczych. Nerwowość i zniecierpliwienie nie usuną tych trudności, do których opanowania potrzebny jest spokój, zimna konsekwencja i upór. Budowa życia gospodarczego, zdaniem p. Dresslera nie jest sprawą, którą się z dnia na dzień realizuje.

Sytuację gospodarczą Polski ocenia korespondent „Prager Presse" jako niezwykle ciężką ale pełną różowych nadziei na przyszłość.

W końcu swego artykułu p. Dressler uważa, że Polacy chcąc przyspieszyć okres sanacji powinni podwoić swoją wytwórczość przez intenzywną pracę. — Ogół zaś społeczeństwa powinien z całym zaparciem się siebie wprowadzić jak największy system oszczędnościowy. Rząd sam — twierdzi p. Dressler nie zdoła przebrnąć szczęśliwie przez trudności, jeśli nie znajdzie oparcia w społeczeństwie. Rząd może tylko pisać odezwy, wezwania, wydawać surowe rozporządzenia, — ale od społeczeństwa zależy czy odezw usłucha i czy podporządkuje się rozporządzeniom.

Akademja Umiejętności wygrała z spór ze spadkobiercami Tyszkowskiego.

Onegdaj w sądzie okręgowym w Przemyślu znalazła swój epilog rozgłośna sprawa fałszerstwa testamentu śp. Antoniego Tyszkowskiego, który ofiarnie cały swój majątek, złożony z kilkunastu folwarków, zapisał Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie. Około spadku śp. Antoniego Tyszkowskiego powstał cały szereg oszustw, w które wmieszane są najrozmaitsze osobistości. Oszuści jak szakale obsiedli masę spadkową, szukając już kilkakrotnie w tej aferze korzyści dla siebie. W sprawę tą ostatnio uwikłane są osoby tak rodziny śp. Tyszkowskiego, jak też afe rzyści, pochodzący bądź to z Przemyśla, bądź też Lwowa, Krakowa i Wiednia.

Rodzina zmarłego przed kilku laty Antoniego Tyszkowskiego wytoczyła proces Akademji Umiejętności w Krakowie, zarzucając nieważność jego testamentu, z tego powodu, że śp. Antoni Tyszkowski miał rzekomo sporządzić późniejszy testament, który znalazł się w Wiedniu, zdeponowany u jednego z adwokatów tamtejszych. Nadto, że był on umysłowo chory. Liczni lekarze, którzy leczyli śp. A. Tyszkowskiego zeznali jako świadkowie pod przysięgą, że śp. Tyszkowski nietylko był umysłowo zdrowym, ale odznaczał się niepospolitą pamięcią, posiadał poważne wykształcenie w kierunku nauk przyrodniczych. Inni zaś świadkowie potwierdzili zgodnie, że zmarły zarówno jako poseł do Rady Państwa, jakoteż na Sejm i do Rady Powiatowej w Dobromilu zajmował się żywo sprawami publicznemi, a także w swoim majątku gospodarował rozumnie, bo go podwoił.

Zastępcy prawni rodziny zmarłego domagali się odroczenia sprawy z powodu wyjścia na jaw rzekomo drugiego testamentu aż do ukończenia postępowania karnego. Pełnomocnik Akademji Umiejętności adw. dr. Skąpski sprzeciwił się temu wskazując, że wyszły rzekomo na jaw testament jest falsyfikatem i conajwyżej stanowić może corpus delikti w postępowaniu karnym, ale bezwarunkowo nie może tamować procesu, bo w takim razie każde nowe oszustwo musiałoby wpłynąć na dalsze odroczenie sprawy, zwłaszcza, że w aktach stwierdzono już kilka fałszywych testamentów, które od czasu do czasu się pojawiały. Skoro sąd odmówił żądaniu zastępców rodziny śp. Tyszkowskiego odroczenia rozprawy, zastępcy strony powodowej wystąpili znowu z żądaniem, aby sprawę odroczyć, celem przesłuchania psychjatrów, jednakowoż sąd i tego wniosku odmówił. Ostatecznie po dwudniowej rozprawie sąd ogłosił wyrok oddalający w całości skargę, a więc utrzymujący w mocy testament śp. Antoniego Tyszkowskiego na rzecz Polskiej Akademji Umiejętności.

W motywach stwierdził przewodniczący Senatu sędzia Baldini, że sąd na podstawie licznych wiarogodnych świadków przyjął za udowodnione, że śp. Antoni Tyszkowski, tylko jeden, jedyny testament sporządził na rzecz Akademji Umiejętności, co potwierdził długoletni przyjaciel śp. zmarłego p. Ludwik Przysiecki, p. Michał Bobrzyński b. minister dla Galicji, notarjusz Starnowski oraz członkowie Akademji. Prof. PP. Wróblewski i Kostanecki. Oczywiście przyjął trybunał także za udowodnione, że śp. Antoni Tyszkowski był zupełnie zdrowym umysłowo, do końca swego życia.

W szczególności podkreślić należy, że orjentację trybunału ułatwili w wielkiej mierze PP. Ludwik Przysiecki, oraz zastępca Polskiej Akademji Umiejętności mec. dr. Skąpski, którzy ofiarną swą pracą przeciwdziałali intrygom, które w inych wypadkach mogły być niestety uwieńczone niepożądanym rezultatem dla najwyższej instytucji naukowej. (Mor.)

Do czego doprowadziły niepoczytalne oświadczenia p. Thugutta.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 bm. Sytuacja polityczna po dymisji p. Thugutta pozostaje nadal niezmieniona. Lewica nie zgadza się absolutnie, ażeby obsadzić stanowisko ministra bez teki w miejsce p. Thugutta i za każdą cenę żąda głowy ministra spraw wewn. p. Ratajskiego. O dymisji min. Ratajskiego premjer w chwili obecnej nie chce nawet słyszeć tembardziej, że rewelacje p. Thugutta onegdaj podane dziennikarzom o powodzie jego ustąpieniu znalazły niesłychanie silny rezonans w Niemczech. Prasa niemiecka obszernie zajmuje się rewelacjami p. Thugutta i stwierdza, że zawsze wskazywała na to, iż Polacy prześladują mniejszości narodowe. Dzienniki niemieckie potwierdzają w całej rozciągłości oświadczenie dawnego wicepremjera, który specjalnie sprawami mniejszości się zajmował i domagają się, ażeby mając taki atut w rękach jak oświadczenie p. Thugutta Liga Narodów na najbliższej sesji swojej zajęła się losami mniejszości narodowej, która jak stwierdza to sam były wicepremjer rzekomo jest źle w Polsce traktowana. P. Thugutt — jak można przypuszczać— nies podziewał się takiego rezonansu, składając swoje oświadczenie, boć już raz odpowiadał p. Thugutt p. Painlevemu i Heriotowi na ich insynuacje o białym terrorze w Polsce. Nerwowa niepoczytalność polityczna p. Thugutta sprawiła, że obecnie jego orgumenta będą bronią dla obcych w walce z Polską.

OLBRZYMIA EKSPLOZJA GAZÓW TRUJĄCYCH.

Genewa. (PAT.) 2 bm. **Na stacji Anemasse wydarzyła się w niedzielę olbrzymia eksplozja 1200 kg. chloru w stanie lotnym. Gaz wtargnął przez okna do mieszkań domów. 50 osób zostało gazem tym zatrutych, 12 osób wśród zatrutych znajduje się w stanie groźnym.**

UROCZYSTA WYMIANA RATYFIKOWANEGO KONKORDATU.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 bm. Dziś w południem odbyła się uroczysta wymiana ratyfikacyjna Konkordatu w pałacu Rady Ministrów. Po podpisaniu przemówił minister Skrzyński wyrażając radość z powodu podpisania aktu, do którego rząd Polski przywiązywał tak wielką wagę, nietylko ze względu na to, że utrwala on podstawy pokoju, ale także ze względu na osobę Ojca św., który tyle miłości Polsce okazywał. W chwili wręczenia dokumentów Monsignore Laury, wszyscy na znak szacunku powstali, poczem krótkie przemówienie wygłosił Nuncjusz Papieski podkreślając, że data dzisiejsza zajmie pierwszorzędne miejsce w historji Polski i Kościoła. Polska dała jeszcze jeden dowód wierności wobec Kościoła. Kardynał czuje się szczęśliwy, że w imieniu Ojca św. może brać udział w tym uroczystym akcie i życzy Polsce, aby jak najprędzej zrealizowała wielkie cele do jakich jest przeznaczona. Na tem uroczystość zakończono. W południe Prezydent Wojciechowski podejmywał śniadaniem Nuncjusza, ministra spraw zagranicznych, premjera, ministra oświaty i innych.

Placówki Hallerczyków na G. Śląsku rozszerzają się.

Wielkie Hajduki. (PAT.) 1 czerw. W niedzielę odbyło się tu poświęcenie związku Hallerczyków. Zebrało się kilkanaście tysięcy ludności ze wszystkich powiatów Górnego Śląska. W czasie obiadu w domu ludowym przemawiał między innymi konsul francuski Herriot, zaznaczając, iż Francja czuje się szczęśliwą, że mogła dopomóc Polsce do postawienia armji Hallera oraz, że uczyniła to wskutek uczuć braterskich, łączących zawsze oba kraje.

Parlamentarzyści angielscy w Warszawie.

Wilno. (PAT). Dziś przybyli tu parlamentarzyści angielscy. Parlamentarzyści angielscy zwiedzili wczoraj w ciągu dnia miasto i okolice oraz odbyli konferencję z zebranymi w Banku Ziemiańskim przedstawicielami sfer przemysłowych, bankowych i handle-

Anglja chce pokoju tylko w części Europy

Paryż. (PAT). **Dzienniki zgodnie zaznaczają, że rozmowy, prowadzone przez dra Benesza na Quai d'Orsay, dotyczyły rokowań w kwestji bezpieczeństwa. Według „Le Journal“ Benesz miał wyrazić zaniepokojenie z powodu przebiegu tych rokowań. Rzeczywiście, pisze dziennik, program angielski, zmierzający do zapewnienia pokoju tylko w pewnej części Europy, różni się ogromnie od programu ministra Benesza, dążącego do stopniowego przywrócenia paktu genewskiego. Pakt angielski pozostawia wolną drogę pożądliwości niemieckiej względem Austrji. „Journal“ sądzi, że Benesz i Bertelot badali prawdopodobnie kwestję federacji ekonomicznej w Europie Środkowej.**

Paryż. (PAT). **Agencja Havasa donosi w sprawie paktu bezpieczeństwa, że Anglja odmawia zobowiązania się do interwencji wojskowej na wypadek, gdyby Niemcy naruszyli swe wschodnie granice. Równocześnie jednak Anglja potwierdza swą wolę w kierunku całkowitego wypełnienia zobowiązań, przyjętych w podpisanych przez nią traktatach pokojowych i w pakcie Ligi Narodów. W konsekwencji byłaby prawdopodobnie zmuszona poprzeć w drodze dyplomatycznej żądania państwa zaatakowanego. Anglja zgadza się również na to, że Francja będzie miała zupełną swobodę działania, jaką daje jej pakt Ligi Narodów, by móc bronić nienaruszalności wschodnich granic Niemiec.**

Wielka kradzież w „kominternie“ moskiewskim.

Z Moskwy donoszą, iż popełnioną tam została kradzież, która wywołała niesłychaną sensację.

Nieschwytani dotąd złoczyńcy włamali się do biur tamtejszego „Kominternu“ (biura, zajmującego się propagandą komunistyczną za granicą) i zdołali dostać się do wnętrza stojących tam kas ogniotrwałych, skąd zabrali dokładny spis tajnych agentów rządu sowieckiego zagranicą, prowadzących propagandę, oraz przygotowane dla celów tej prapagandy: 15.000 dolarów, 1.800 funtów szterlingów i 40.000 franków szwajcarskich. Równocześnie zникło dwóch dozorców, którym powierzona była opieka nad temi kasami.

Skradzione pieniądze, aczkolwiek przedstawiają kwotę dość poważną, jak na obecne stosunki rosyjskie, są stratą, którą władze sowieckie już przebolały. Natomiast kradzież spisu tajnych agentów stawia je w kłopotliwe położenie, ponieważ może być wyzyskaną przez sprytnych złodziei dla celów szantażu politycznego. Dlatego też poruszono wszystkie sprężyny policji sowieckiej, celem schwytania włamywaczów do biur „Kominternu“, lecz, jak dotąd, bezowocnie.

Aresztowanie b. konsula Kuczkiewicza.

Gdańsk. 2 bm. Zamieszany w wykrytej swego czasu w Paryżu wielkiej aferze przemytnictwa b. konsul łotewski w Gdańsku Kuczkiewicz, który zdołał zbiedz zagranicę, został obecnie aresztowany w Lozannie. Prasa zagraniczna podaje wiadomość, jakoby Kuczkiewicza wydano władzom gdańskim. — Wiadomość ta nie zgadza się z prawdą. Niewątpliwie władzom gdańskim będzie zależało na tem, aby Kuczkiewicza władze szwajcarskie wydały — muszą one jednak najpierw stawić odpowiedni wniosek. Kuczkiewicz ma na sumieniu liczne inne przestępstwa — a zwłaszcza handlowanie paszportami łotewskimi. Znane są wypadki, że Kuczkowski sprzedawał również obywatelom polskim, wyznania mojżeszowego — paszporty łotewskie, gdy chodziło o zwolnienie ich od wojska i ujście czujności władz polskich. W Gdańsku prowadził Kuczkiewicz życie na wielką skalę i był stałym nocnym bywalcem różnych kabaretów i dancingów, w których wydawał zawsze grube sumy.

Najlepiej zarabiał na przemytnictwie. Nie kosztowało go to dużo trudu — dawał poprostu stemple konsularne do opieczętowania przesyłek, które wędrowały najpierw do Rewla lub Berlina, a stamtąd do Paryża.

Demarche ambasadorów Ententy w sprawie rozbrojenia.

Warszawa. (AW). Na konferencji ambasadorów jednogłośnie uchwalono tekst noty do rządu niemieckiego w sprawie rozbrojenia oraz listę uchybień. Akt wręczenia odbędzie się dziś lub jutro, przytem odbędzie się uroczyste demarche ambasadorów ententy.

——— o ———

Z fabryki sensacyj berlińskich

Berlin. (AW.) Wtorkowe dzienniki niemieckie podają szereg sensacyjnie brzmiących artykułów, według których Anglja miała zaproponować 30-letnią gwarancję granic wschodnich Francji. Anglja miała rzekomo położyć przytem nacisk, że pomoc jej mogłaby tylko wtedy przyjść do skutku, gdyby Niemcy napadły na Francję. Sensacyjnym szczegółem tej wiadomości jest okoliczność, doniesiona przez dzienniki niemieckie, że Francja miała się na tę propozycję zgodzić.

Lot naokoło Niemiec.

Berlin. (AW). Lot na około Niemiec, który się odbywa od niedzieli, nie spowodował żadnych wypadków. Ogółem bierze w locie udział 71 samolotów. W pierwszym dniu nie osiągnięto żadnych szybkości z powodu trudności atmosferycznych. Przestrzeń 1000 km. w pierwszym dniu zawodów osiągnął tylko Albatrow w locie, trwającym 9 godzin.

Krwawe demonstracje w Szanghaju.

Londyn. (PAT). Reuter donosi z Szanghaju, że dziś rano powtórzyły się tam manifestacje przeciwko cudzoziemcom. Na głównych ulicach miasta zebrały się tłumy studentów, które zaatakowały policję. Policjanci skierowali wówczas na demonstrantów sikawki, oblewając ich wodą, a gdy to nie poskutkowało, otworzyli ogień. 5 osób odniosło ciężkie rany. Władze miejskie ogłosiły stan sytuacji wyjątkowej.

Katastrofa franc. samolotu

Nasbruck. (PĄT) 1 czerw. Dziś przed południem spadł na tutejsze lotnisko samolot francuski, który spłonął doszczętnie. Pilot i jeden pasażer uratowali się.

Litwa źle obchodzi się z robotnikami.

Genewa. (PAT.) 2 bm. Duże wrażenie wywarła na konferencji pracy mowa delegata robotniczego belgijskiego Martensa, który ostro atakował Brazylję, Finlandję i Litwę za niewykonanie przyjętych zobowiązań w zakresie prawodawstwa robotniczego. Szczególnie ostro Martens atakował Litwę wykazując niedotrzymanie zobowiązań w tej dziedzinie i złą wolę.

PATRJOTYCZNA UCHWAŁA CZECKICH OFICERÓW REZERWY.

Berno Morawskie. (PAT). Na manifestacyjnym kongresie państwowym oficerów rezerwy uchwalono pierwszy manifest oficerów rezerwy, w którym powiedziane jest między innemi: Gdyby języczek u wagi pokoju miał się choćby na oka mgnienie przechylić, republika czechosłowacka znajdzie swych oficerów rezerwy na wyznaczonych posterunkach. My, oficerowie rezerwy republiki czechosłowackiej, przyrzekamy naszemu najwyższemu wodzowi, komendantowi, prezydentowi republiki Massarykowi, że pozostaniemy wiernymi jego hasłom i tradycjom i zapewniamy nasze władze i rząd naszej ojczyzny, że będziemy dla nich zawsze i wszędzie podporą, która nie zawiedzie.

CZESCY PRZEMYSŁOWCY PRZECIW PODNIESIENIU CEŁ WWOZOWYCH PRZEZ RZĄD POLSKI.

Praga. (PAT). „Prager Abendzeitung“ donosi: Izby handlowe w Libercu i w Bernie zwróciły się z pismami do odnośnych ministerstw, w których wskazują na znacznie poruszenie, jakie w zainteresowanych kołach czechosłowackich kupców i przemysłowców wywołało niespodziewane podniesienie przed rząd polski ceł przewozowych. Wspomniane izby handlowe wskazują na konieczność jaknajrychlejszego skontrolowania układu Czechosłowacji z Polską, jak również zbadania handlowo-politycznych koncesji ze strony obu państw, które zostały w praktyce przez rząd polski zniesione. Ponadto powszechny związek niemieckich przemysłowców tekstylnych w Libercu zwrócił się do ministra handlu z prośbą, aby zaprotestował w Warszawie przeciw podniesieniu ceł na czechosłowackie wyroby tekstylne.

W Bułgarji krew się leje obficie

Wiedeń. (PAT.) 2 bm. „Sonn und Montaggzeitung“ donosi z Sofji. Były bułgarski minister finansów Piotr Jane i były prezydent Sobranja Aleksander Pete, którzy zostali skazani na 10 lat więzienia zostali zamordowani w drodze przez eskortę strzałami rewolwerowymi. Eskorta twierdzi, że uczyniła to z powodu obawy ucieczki.

OSKARŻENIE HORTHY'EGO.

Wiedeń. (PAT.) 2 bm. „Sonn und Montagszeitung“ donosi z Budapesztu, że były minister spraw wewnętrznych Benicky oskarżył przed sędzią wojskowym prowadzącym śledztwo w sprawie zamordowania dwu redaktorów Nepszawy regenta węgierskiego Horthy'ego o zainicjowanie tego morderstwa. Pismo budapeszteńskie „Az Hjsak“, które zamieściło to oświadczenie zostało skonfiskowane, zaś Benicky został wczoraj wieczór z powodu oskarżenia fałszywego i obrazę Horthy'ego aresztowany. Węgierskie koła rządowe oświadczają, że oskarżenia te są zupełnie bezpodstawne.

AUTOMOBIL RUNĄŁ W PRZEPAŚĆ.

Wiedeń. (PAT.) 2 bm. „Sonn und Montagszeitung“ donosi z Paryża: W pobliżu Montlucon spadł automobil w przepaść, 25 osób ciężko rannych.

„ECHO DE PARIS“ O SZTUCE POLSKIEJ.

Paryż. (PAT.) 2 bm. „Echo de Paris“ pisząc o pawilonie polskim sztuki na międzynarodowej wystawie sztuki dekoracyjnej zauważa: Pawilon polski jest dowodem, co może naród, który potrafił zachować drogą sobie niepodległość. Spółcześnie sztuka polska znajduje się na właściwej drodze niepotrzebuje niczego więcej, jak tylko nadal rozwijać się.

ŚNIEG W ROSJI.

Moskwa. (Tel. wł.) 2 bm. W całej północnej Rosji spadły obfite śniegi. Zasiewy są zagrożone.

KATASTROFA KOLEJOWA POD ROSTOWEM.

Moskwa. (Tel. wł.) 2 bm. Pod Rostowem wykoleił się pociąg. 30 osób zabitych, kilkanaście rannych.

W POSZUKIWANIU ŚLADÓW AMUNDSENA.

Nowy Jork. (Tel. wł.) Szef stacji lotniczej na Alasce wysłał do rządu Stanów Zjednoczonych depeszę, aby w okolice podbiegunowe wysłano na poszukiwania Amundsena statek zaopatrzony w aeroplany. Jednocześnie ze statku Hobby nadeszła depesza radjowa do rządu norweskiego z wiadomością, że statek znajduje się na 80 stopniu szerokości geograficznej. W dalszym ciągu radjogram zawiera wiadomość, że nigdzie nie natrafiono na najmniejszy ślad Amundsena.

Sytuacja po dymisji p. Thugutta nie zmienia się.

Warszawa. (AW). Sytuacja wewnętrzna, jaka wynikła z powodu ustąpienia Thugutta, podczas świąt nie uległa zmianie z powodu wyjazdu przedstawicieli wielu stronnictw sejmowych.

KONFERENCJA PAŃSTW BAŁTYCKICH ODROCZONA DO SIERPNIA.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 bm. Zapowiedziana na lipiec konferencja państw bałtyckich i Polski została odroczona do połowy sierpnia. Zjazd odbędzie się w Rewlu.

Głos Anglików o Wilnie.

Wilno. (PAT.) 1 czerw. Na konferencji, jaka odbyła się podczas pobytu parlamentarzystów angielskich z tutejszemi sferami gospodarczymi, poruszono najżywsze zagadnienia gospodarki wileńskiej. W szczególności goście angielscy interesowali się sprawą eksportu drzewa i lnu oraz budową tramwaju i organizacją gazowni miejskiej. W czasie obiadu pożegnalnego prezes komitetu przyjęcia p. Wańkowicz w gorącem przemówieniu podziękował gościom angielskim za trud, jaki sobie zadali, przybywając do Wilna. W odpowiedzi sir Filip Dawson i Hannon podkreślili odwieczne tradycje polskie w Wilnie. Zaznaczyli oni, że jeśli Wilno jest słusznie nazwane perłą Korony polskiej, to Korona ta nie byłaby całkowitą bez Wilna. Mówcy angielscy podkreślili, iż celem ich misji jest poznanie kraju i doprowadzenie do wzajemnego zbliżenia ekonomicznego polsko-angielskiego. Poznaliśmy, mówił Hannon, iż Polska jest wielkiem mocarstwem. Jesteśmy wdzięczni, że nas tu zaproszono, gdyż mogliśmy ujrzeć wielkie dzieło, jakie tu zostało dokonane. Mówca wyraził komitetowi serdeczne uznanie za gościnność i zaprosił w dowód wdzięczności przedstawicieli obywateli wileńskich do Anglji.

EKSPLOZJA BOMBY W KOLUSZKACH.

Warszawa. (Tel. wł.) 2 bm. W Koluszkach we wtorek w południe eksplodowała bomba w mieszkaniu Stan. Włodarskiego, który wskutek eksplozji został raniony. Włodarski nie umiał się wytłumaczyć dlaczego bombę przechowywał.

Ceny w uzdrojowiskach.

Gen. dyr. służby zdrowia zajęła się unormowaniem cen najmu i kosztów utrzymania w zdrojowiskach i stacjach klimatycznych. Na mocy tej ustawy przeprowadzono akcję, której wynikiem są znaczne zniżki cen w stosunku do roku ub. Według nadesłanych sprawozdań koszt utrzymania w pierwszorzędnych pensjonatach, w takich miejscowościach, jak Ciechocinek, Krynica, Busko, Rabka, Szczawnica wynosi 8—9 zł., podczas gdy w r. ub. wynosił oficjalnie 12 zł., pobierano zaś 16 zł. Ceny kąpieli zniżono o 20—30 proc., tak, że nie są one obecnie wyższe, niż w Czechach i w Niemczech.

Ceny w letniskach górskich w Małopolsce zrównano z cenami przedwojennemi. Ogólnie, jeżeli władze administracyjne dopilnują wydanych zarządzeń, koszt utrzymania w zdrojowiskach krajowych powinien być niższy o 50 proc., niż w roku ub.

Zaznaczyć przy sposobności należy, iż np. w Ciechocinku ceny za pokoje w pensjonatach bez utrzymania są niższe, niż na letniskach podwarszawskich. Jako cenę orjentacyjną ustalono w Ciechocinku za pokój w pensjonacie bez utrzymania za całe lato 400 zł., przyczem umeblowanie mieszkań na letniskach przedstawia się znacznie gorzej, niż w zdrojowiskach.

Obrady Związku osadników wojskowych w Warszawie.

Warszawa. (AW). 31 maja br. rozpoczął się w Warszawie trzydniowy zjazd delegatów związku osadników wojskowych i cywilnych. Obrady dotyczyły przeważnie ustawy z dnia 17-go grudnia 1920 r. o nadawaniu ziemi byłym wojskowych. Wykonanie tej ustawy zawiesiła późniejsza uchwała Sejmu, wskutek czego ziemię otrzymało tylko 8 tysięcy osadników zamiast 9 tysięcy. Uczestnicy zjazdu złożyli wieniec na płycie nieznanego żołnierza.

Wołyńskim szlakiem.

II.

Bliskość granicy sowieckiej, niedawne wstrząśnienia, którym ulegały ziemie wschodnie wskutek fermentów rewolucyjnych, zniszczenie kraju, powodujące ostrzejszy kryzys gospodarczy, a wskutek tego ułatwiające agitację żywiołom anarchicznym, zeszłoroczny nieurodzaj, który fatalnie się dał we znaki nie którym powiatom wołyńskim, iż doprowadził niemal do głodu w powiatach, leżących w pobliżu Polesia — te wszystkie czynniki oddziaływują odpowiednio na nastroje miejscowego społeczeństwa i nadają im swoiste piętno.

Wrodzony słowiański optymizm i cierpliwość są w takiem położeniu wielkiemi walorami: piękna wiosna i zapowiadające się dobre zbiory oddziaływują kojąco na masy i budzą nadzieję przetrwania.

Lud bowiem w masie swej jest dobrotliwy i żądny porządku, spokoju, warunków pracy. Wrażliwy jest nadzwyczaj na wymiar sprawiedliwości. Niekiedy ma swoiste ujęcie i poczucie prawa. Niedawno np. zaszedł charakterystyczny wypadek: Oto w sądzie żali się miejscowy włościanin na policjanta:

— Zawiniłem, tak; kradłem drzewo, policjant nabił; dobrze, ale, że jeszcze protokół sporządził...

W jego wyobrażeniu stała się mu niesprawiedliwość: bo już jak nabił, to ukarał, więc pocóż ciągać po sądach?...

Lud poczyna z coraz większym sceptyzmem odnosić się do podszeptów agitatorów i wichrzycieli. Rok rocznie zapowiadali mu różne przemiany, obiecywali ziemię, rozdawali darmo, wyganiali „panów", a w rzeczywistości zwodzili go tylko i mamili obietnicami. Co więcej: narażali na kary za wystąpienia, niezgodne z prawem, gdy ich aranżerowie często pozostawali bezkarni, znalazłszy schronienie za granicą.

Sowieckiemu „kominternowi" chodziło zawsze o wywoływanie zamieszek i wrzenia na polskich ziemiach wschodnich. W ten sposób podtrzymywali swe wpływy a w masach ludności wytwarzali stan podniecenia, wyczekiwania, nastrój niepewności.

Już w r. 1921-ym za inspiracjami Charkowa i Moskwy zorganizowano na terenie Wołynia „Zakordot", który miał na celu stworzyć ogniska rewolucyjne, a przez oderwanie ziemi wschodnich osłabić Rzeczpospolitą, stanowiącą nieprzepartą barjerę w akcji komunizmu na zachód. Dzięki wszakże czujności naszych władz zamiary te uniemożliwiono, sześciu członków organizacji zostało rozstrzelanych wskutek wyroku sądu doraźnego za napad i zabójstwo rodziny żydowskiej Bankierów w Równem, sporo zaś skazanych na długoletnie więzienie.

Nie dano wszakże za wygranę. W dwa lata później powstaje nowa organizacja rewolucyjna z tym samym celem, tylko pod inną formą. Wyzyskano tu przejście dawnego druha i towarzysza Petlury, atamana Tiutiunnika na stronę sowietów i jemu powierzono sianie zamętu. Tiutiunnik zorganizował nowe sprzysiężenie już nie pod hasłem bolszewickiem, ale w imię ideałów narodowych ukraińskich. Latem 1923 r. za pośrednictwem żyda Siemionowa, siedzącego w Kuniowie i Sławucie, powstaje i ogarnia teren 6 powiatów południowo-wschodnich wołyńskich „ukraińsko-rewolucyjna organizacja powstańcza" (UNPA), oparta przedewszystkiem na żywiołach miejscowych, tj. na tych, którzy przeszli już szkołę komunistyczną marynarzy lub inne sowieckie. W kwietniu 1924 r. władze aresztują członków tej organizacji, a teraz właśnie toczy się w Równem proces o należenie do tego spisku; na ławie oskarżonych zasiadło 101 osób.

I to niepowodzenie nie powstrzymuje podżegaczy zakordonowych. Od czerwca do grudnia ub. roku są organizowane za kordonem granicznym nowe bandy dywersyjne, które napadami, mordami, podpalaniami i grabieżami — a dokonano ich kilkadziesiąt — nękają ludność. Na terenie pow. krzemienieckiego powstaje jeszcze jedna „ukraińsko-rewolucyjna organizacja powstańcza", zlikwidowana ubiegłego września przez aresztowanie 40 jej członków.

Teraz znów zmieniają aranżerowie zakordonowi metodę walki. Do głosu przychodzi komunistyczna partja „zachodniej Ukrainy". Zimą, od listopada, na Wołyń przedostaje się sporo agitatorów, zasobnych w pieniądze i bibułę, którzy podejmują systematyczną organizację. W powiatowych miastach powstają „powitkomy" (komitety powiatowe), te zaś dzielą się na rejony, którym podlegają jaczejki, jakie mają powstać w każdej gminie. „Powitkom" dzieli się na dwa działy: bojowy i administracyjno-polityczny. Pierwszy ma przygotowywać kadry bojowe, gotowe do wzniecenia zaburzeń, opanowywania miast, rozbrajania policji i wojska, tępienia ludności polskiej, zniszczena jej mienia i wymordowania osadników; drugi ma charakter propagandowy i był podzielony na sekcje, oświatową, związków zawodowych, młodzieży komunistycznej, kobiecą, żydowską i opieki nad więźniami.

Była to największa, najlepiej zorganizowana i najbardziej, najsystematyczniej przygotowywane sprzysiężenie. Członkowie składali przysięgę na broń, rewolwery, nawet noże, tej treści:

„Klnę się na tę broń, że na lądzie, w wodzie i w powietrzu zawsze będę wierny czerwonemu sztandarowi i że ze wszystkich sił swoich, gdziekolwiek się znajdę, słowem i czynem dążyć będę do triumfu i całkowitego zwycięstwa proletarjatu nad światem „burżuazyjnym".

Konspiracja była przeprowadzana metodycznie. Każdy z członków otrzymywał pseudonim, a wykrycie organizacji było bardzo trudne wobec stosowania systemu trójek. Nad każdym wisiała groźba, iż w razie zdrady organizacji czeka go śmierć. Dostarczono członkom spisku broni palnej i siecznej, przygotowywano wszystko do wybuchu. Gdzieniegdzie tak szczegółowo rozbudowano sieć organizacyjną, że np. w Włodzimierzu Wołyńskim były przygotowane nawet władze komunistyczne na wypadek przewrotu. W innych powiatach udało się spiskowcom zorganizować część administracyjną, niekiedy nawet część bojową.

Aby zlikwidować organizację, władze podjęły w nocy z dnia 31 marca na 1 kwietnia rewizje i aresztowania. Aresztowano 605 osób, z których 376 oddano do dyspozycji władz sądowych. Pomiędzy postawionymi przed sąd znajduje się czterech członków zarządu „Proświty" w Włodzimierzu. Organizacja już przystępowała „do czynu", czego dowodem były napady rabunkowe na osadników, podpalania, zamordowanie żyda Himmelfarba.

Rozbicie tej organizacji znalazło także odgłos kilkakrotny w Sejmie podczas niedawnej dyskusji budżetowej; poruszali sprawę aresztowań zarówno posłowie z klubu ukraińskiego, jak i komuniści.

Likwidacja ta, podobnie jak i rówieński proces posłów ukraińskich, oskarżonych o propagandę antypaństwową i podburzanie do gwałtów, bardzo silnie oddziałał na zmianę nastrojów wśród mas na Wołyniu. Traktowano je jako wyraz siły i stanowczości, co ludności miejscowej imponuje i wywołuje respekt. Tembardziej zdumienie wywołały i niska kaucja, wzięta od posłów za pozostawienie ich na wolności, jak niemniej zniewolenie prokuratury do cofnięcia skargi incydentalnej do sądu apelacyjnego w Lublinie przeciwko pozostawieniu skazanych posłów na swobodzie — cofnięcie, dokonane na polecenie z... Warszawy.

Tu dochodzimy do momentu istotnego: wszelkie kunktatorstwo, wszelkie wahania, czy nawet przebaczenie psychologja miejscowej ludności traktuje jako wyraz słabości. Kto tedy temi środkami się posługuje, podkopuje powagę administracji i państwa na ziemiach wschodnich. Ludność chce silnej, stanowczej ręki, zdecydowanego kierunku, opartego na prawie i sprawiedliwości.

Tylko tak można zaprowadzić ład i istotne uspokojenie

H. W.

Powrót ministra Janickiego z Danji.

Warszawa. (AW). **Wczoraj powrócił z Warszawy minister rolnictwa, Janicki, który w Danji badał organizacje gospodarstwa rolnego, współdzielnie i instytucje handlowo-rolnicze.**

Pierwszy występ Trockiego.

Korespondent ryski podaje w telegramie „Timesa" z dnia 28 maja informacje o pierwszem publicznem wystąpieniu w Moskwie L. D. Trockiego, który na posiedzeniu „Gospłana" (tj. oddziału planów gospodarki państwowej) mówił o ogólnej sytuacji politycznej w Europie.

Szczególną uwagą otoczył w swem przemówieniu Trocki sprawę zbliżenia między Komunistyczną Międzynarodówką związków zawodowych, czyli „profsojuzami", a angielskiemi „tradeunion'ami". Korespondent „Times'a" pisze o tem:

„Trocki uznał, iż, zdaniem jego, brytyjskie „Trade-union'y" są dzisiaj najsilniejszym czynnikiem rewolucyjnym w Europie. Skłanianiu się ich ku lewicy towarzyszy stały upadek gospodarczy Europy".

Opinja Trockiego zgodna jest całkowicie z uchwałami, przyjętemi przez ostatnie obrady rozszerzonego plenum Komitetu Wykonawczego III-ej Międzynarodówki. Mianowicie Stalin i Zinowjew zdecydowali w swych ówczesnych przemówieniach porzucenie dotychczasowej taktyki komunizmu, polegającej na wyzyskiwaniu dla swych celów powojennych kryzysu gospodarczego, a zwrócenia specjalnej uwagi natomiast na zbliżenie się do brytyjskich „trade-unionów" i rozbicie w ten sposób Amsterdamskiej Międzynarodówki Związków Zawodowych, pozostającej pod wpływami II-ej Międzynarodówki socjalistycznej.

Powrót Trockiego do władzy i opinja jego o nowych metodach komunizmu w Europie są niewątpliwie niezmiernie charakterystyczne dla oceny przyszłych poczynań III-ej Międzynarodówki.

——— ooo ———

Strzały fanatyka bolszewickiego.

Paryż. (PAT.) 2 bm. Jak donoszą z Vigo agitator komunistyczny Lorenezato, który świeżo przybył z Ameryki strzałami z rewolweru ranił śmiertelnie proboszcza miejscowej parafji za to, że ten zwalczał propagandę komunistyczną.

Pamiętajcie o Inwalidach.

ALEKSANDER TRZASKA.

Czerwony błazen

POWIEŚĆ Z ŻYCIA WARSZAWY.

38)

— Proszę, panie sędzio, o chwilę cierpliwości, zaraz zbliżam się do momentu, który najbardziej pana ciekawi. Otóż, w czasie tej bezsennej nocy urodził się czerwony błazen, który taką sensację budził w mieście. Zrodził się z tragedji, a budził śmiech... Warunki, na jakich zgodziłem się występować w „Złotym Ptaku", są już panu sędziemu z pewnością znane z opowiadań dyrektora Metznera. Jeśli jednak pan sędzia nie jest o nich powiadomiony, to mogę je wyjaśnić.

— Tak, znam te oryginalne warunki, teraz dopiero rozumiem, dlaczego czerwony błazen tak silnie asekurował się przed ciekawością ludzką.

— Musiałem się asekurować — smutno i cicho wyszeptał Skarski. — Brat wysokiego urzędnika ministerstwa, brat dorastającej panny, nie mógł być czerwonym błaznem.

Sędzia Łubieński zwiesił głowę, słowa Skarskiego głęboko go wzruszyły.

Józef po krótkiej pauzie kontynuował opowieść o swojej tragedji:

— A teraz zbliżam się do faktu morderstwa. Nie wiem, czy znany jest panu sędziemu plan sytuacyjny „Złotego Ptaka". Trzy wejścia prowadziły za kulisy: jedno wejście jest od garderoby dla publiczności, drugie od westybulu, trzecie zaś od podwórza. To trzecie wejście było najmniej wygodne. Chcąc się tędy dostać za kulisy, trzeba było przejść przez podwórko sąsiedniego domu, następnie przez ciemne i błotniste podwórze wzdłuż budynków stajennych i w ciemnościach od szukać wejścia za kulisy. Jeszcze przed swoimi występami zbadałem plan sytuacyjny, a gdy przekonałem się, że to trzecie, bardzo niewygodne wejście, niewielu osobom z personelu kabaretu jest znane, postanowiłem właśnie tędy przedostać się za kulisy. Ponieważ o kilka kroków od tego wejścia znajdowała się garderoba Nr 3, więc ja, jako najodpowiedniejszą, obrałem dla siebie. To małe wejście chroniło mnie przed ciekawością artystów i artystek kabaretowych i sprawiało, że stałem się w ich pojęciu jakimś nieziemskim tworem, który w „czapce niewidce" przechodzi przez korytarz kulis.

W dniu, kiedy morderstwo zostało popełnione, wszedłem, jak zwykle trzeciem wejściem. Biegłem szybko przez korytarz, aby jaknajrychlej znaleźć się w garderobie. Garderoba zawsze była ciemna i ja dopiero zapalałem w niej światło, zamykając poprzednio drzwi za sobą na klucz. Tego dnia drzwi nie zamknąłem, bo zaledwie przekroczyłem próg garderoby, usłyszałem w niej jakieś podejrzane, ciche jęki i ruchy, jakby kogoś ciężko mocującego się z czemś na ziemi. Natychmiast przekręciłem taster, a oczom moim przedstawił się straszny widok:

Na ziemi leżał człowiek w średnim wieku, ubrany w bogate futro. W piersiach jego tkwił olbrzymi nóż. Na ziemi była wielka kałuża krwi. Nieznajomy żył jeszcze. W jakichś przedśmiertelnych odruchach skrobał paznokciami brudną podłogę, nogami wykonywał taki ruch, jakby chciał się przewrócić na bok. Widok był straszny i w pierwszej chwili zmroził mi krew w żyłach, — nie mogłem kroku postąpić naprzód. Gdy pierwsze uczucie strachu opanowałem, chciałem nieznajomego ratować. Ukląkłem koło niego, miałem zamiar olbrzymi nóż wyjąć z jego piersi. Zaledwie jednak ukląkłem, zobaczyłem, że wszelki ratunek jest spóźniony. W oczach nieznajomego wyraźnie..... zobaczyłem śmierć. Ruch rąk i nóg były to skórcze pośmiertne. Gdy jeszcze pochyłony byłem nad trupem, usłyszałem nagle skrzyp drzwi. Szybko odwróciłem głowę, widziałem wyraźnie, że ktoś drzwi zamknął za sobą. W tej chwili w mojej głowie podświadomie błysnęła myśl, że jestem tu sam z zamordowanym, że muszę natychmiast z tej garderoby uciekać, bo w razie nadejścia inspicjenta, mnie obwinią o morderstwo. Uciekać! — to była jedyna myśl, jaka w tym momencie zrodziła się w mej głowie. Uciekłem tą drogą, którą wszedłem. Nikt mnie nie widział.

Gdy znalazłem się w mieszkaniu, długo nie mogłem się uspokoić, każdy nerw drżał we mnie, jak targnięta struna. Rzuciłem się na otomanę, najsprzeczniejsze myśli zaczęły się wić i kotłować w mej głowie, jak w ulu. Czy mam iść na policję i donieść o wszystkiem, czy też zachować w tajemnicy ten tragiczny wypadek? Zdawałem sobie dokładnie sprawę z tego, że powiadomienie policji o wypadku będzie równocześnie zdemaskowaniem czerwonego błazna, a wtedy Wik i Wanda...

I dalej kotłowała w mej głowie myśl, że jeśli zgłoszę się w policji, to mnie mogą aresztować, jako mordercę. Trudno mi będzie udowodnić, że nie ja tę zbrodnię popełniłem. Wszystko przemawiało za tem, żeby policji nie powiadomić. Zostałem w domu.

W nocy prześladowało mnie ustawicznie to straszne pytanie: kto otworzył drzwi do garderoby, gdy byłem pochylony nad zamordowanym? A może była to tylko sugestja, wywołana silnem zdenerwowaniem, może nikt drzwi nie otwierał?

Odpowiedź na to pytanie odbierała mi sen.

(C. d. n.).

KRONIKA.

CZERWIEC

3

Środa

Dziś 3 Such. Klotyldy p. jutro 4 Aleksego Francisz.

Wschód słońca o g. 4 m. 27. Zachód o g. 7 m. 09. Długość dnia g. 15 m. 42. Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m. 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—o::o—

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Środa: „Skąpiec".
Czwartek: „Dożywocie".
Piątek: „Horsztyński".

REPERTUAR OPERETKI „NOWOŚCI".

Środa: „Nocna ćma".
Czwartek: „Nocna ćma".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Środa: „Simona już jest taka".
Czwartek: „Simona już jest taka".

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: „Bitwa" (La Bataile). Całość 2 serje, 10 aktów w jednym programie.

PROMIEŃ: „Błyskawiczny upiór"; w roli głównej Jonny Hines.

REDUTA. „Złota pułapka"; jednoserjowy dramat awanturniczy. W głównej roli słynny bokser Wiljam Sedan. Ponad program wesoła komedja.

SZTUKA: „Odrodzona Polska!". 8 wielkich aktów tragedji i radosnego wyzwolenia Polski. Film polskiej produkcji!

UCIECHA. „Dziecię Francji"; dramat w 10 aktach z prologiem.

WANDA: „Co może kobieta"; dramat erotyczny w 6 aktach.

WARSZAWA: „Alarm o północy" (Klejnot Maharadży). Sensacyjny i wielki obraz z Carlo Aldinim w roli tytułowej.

——xox——

Zmarli.

Mieczysław Solecki, starosta w Chrzanowie, zmarł dn. 31 maja. Sp. Zmarły urodził się w Paskanach (Rumunja) dnia 7 lipca 1889 r. Po ukończeniu szkół średnich w Krakowie i studjów prawniczych na Uniwersytecie Jagiellońskim wstąpił do służby w administracji politycznej dawnej Galicji, służąc kolejno w starostwach podgórskiem, w Krakowie, w Nowym Targu i Kałuszu. Od chwili oswobodzenia Polski pełnił obowiązki służbowe w starostwie w Chrzanowie, początkowo jako przydzielony do służby tamtejszemu komisarzowi P. K. L., następnie jako najstarszy rangą urzędnik tego starostwa a od 20 grudnia 1923 jako starosta. Wybitny urzędnik administracyjny, nadzwyczaj pilny i sumienny, pełen inicjatywy dla dobra służby. To też administracja traci w Nim jednego z najlepszych starostów. Niespodziewany Jego zgon wywołał ogólny żal u wszystkich, którzy go znali. Ekspotacja zwłok z gmachu starostwa w Chrzanowie do kościoła odbyła się dnia 2 czerwca o godz. 4, poczem zwłoki zostały przewiezione do Krakowa. Imieniem wojewody i województwa wyjechał na ekspotację zwłok do Chrzanowa naczelnik wydziału prezydjalnego Rawski. Pogrzeb w Krakowie dziś we środę 3 czerwca o godz. 5 popoł. z kaplicy cmentarnej. Nabożeństwo żałobne odbędzie się w kościele parafjalnym św. Florjana dnia 4 czerwca o godz. 9 rano.

Na ręce wojewody krakowskiego Kowalikowskiego wpływają kondolencje z powodu śmierci zasłużonego i znakomitego starosty chrzanowskiego Soleckiego.

Dr Andrzej Rayski, radca Sądu apelacyjnego w Krakowie, zmarł 1 czerwca w 56 roku życia. Pogrzeb dziś we środę 3 czerwca o godz. 9 rano k. kościoła św. Łazarza na Wesołej.

Inż. Bolesław de Dahlke, zmarł 30 maja w 43 roku życia. Pogrzeb odbył się 1 czerwca.

Z Zabłockich Emma Wesołowska, zmarła 31 maja w 29 roku życia. Pogrzeb odbył się 2 czerwca.

Ks. dr Michał Pęckowski, zastępca profesora historji Kościoła w Uniwersytecie Jagiellońskim, zmarł 31 maja w 42 roku życia. Pogrzeb odbył się 2 czerwca.

ZAMIEJSCOWI:

Klemens Dzieduszycki, b. poseł do sejmu galicyjskiego, właściciel dóbr, zmarł we Lwowie w 69 roku życia.

Tadeusz Gubrynowicz, członek redakcji „Kurjera Poznańskiego", b. redaktor „Słowa Polskiego", zmarł w Poznaniu dnia 29 maja.

Dr Izabela Czarnomska, lekarka, ur. w 1856 roku w Kijowszczyźnie, zmarła w Warszawie.

—:o:—

Dyżury aptek.

Środa 3 czerwca:

Apteka pod Złotą Głową, Rynek 13. — **Apteka pod Trzema Koronami,** Retoryka 1. — **Apteka Czternasta,** Lubicz. 7. — **Apteka,** Stradomska 6.

—oo—

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 2 czerwca:

Grand Hotel: Dr Jan Lieber — Katowice; Artur Zivy — Bazyleja; Bernard Zivy — Bazyleja; Eugenjusz Raaba — Warszawa; Czesław Jankowski — Sosnowiec; Norbert Beran — Wiedeń; Jerzy Ożarowski — Krzeszowice; Zofja Landy — Warszawa; Marja Bernatowicz — Warszawa; Piotr Zubowicz — Warszawa; Marek Bogacki — Sosnowiec; Marjan Mickiewicz — Warszawa; Dr Maks Silberberg — Wiedeń; Dr Jerzy Apfel — Ustrzyki; Dr Jan Kozakiewicz — Krosno; Jakób Kessler — Krosno; Teofil Hajdo — Włocławek; Edmund Bieder — Zakopane; Jerzy Merte — Warszawa; Arnold Mueller — Wiedeń; Juljusz Loewinger — Wiedeń; Mieczysław Burstyn — Wiedeń; Marek Bieler — Lwów; Józef Orzechowski — Warszawa; Hr. Helena Bnińska — Piotrków; Walter Tauscher — Wiedeń.

Hotel Saski: Eug. Nawroczyński — Miechów; Tadeusz Olszewski — Rzeszów; Kazimierz Michnik — Katowice; Adam Linowski — Radków; Leonard Buchowiecki — Lwów; Wład. Wołowski — Piotrków; Kazimierz Kułakowski — Warszawa; Fabian Horsztein — Łódź; Artur Gottheil — Łódź; Antoni Marczyński — Słomniki; Stanisław Szydelski — Warszawa; Kaz. Wojnarowski — Warszawa; Stanisław Noworolski — Warszawa; Karol Sobolewski — Łódź; Jan Mochliński — Tuszów; Marja Stojowska — Lwów; Witold Sawicki — Bielsko; Józef Śliwiński — Warszawa.

—o—

Straszna katastrofa samolotowa na lotnisku w Rakowicach.

(Specjalne sprawozdanie „Gońca Krakowskiego").

Kraków, 3 czerwca.

W poniedziałek wieczorem gruchnęła po Krakowie **wstrząsająca wiadomość o strasznej katastrofie samolotowej w porcie lotniczych w Rakowicach pod Krakowem.** Wysłany na miejsce wypadku **specjalny sprawozdawca „Gońca Krakowskiego"** zebrał szczegóły katastrofy, które podajemy w chronologicznym porządku.

Dnia 31 maja br. około godz. 7 i pół rano wzniosły się na lotnisku w Rakowicach **dwa aeroplany oryginalne francuskie „Potez XV.a. 2, 40—54 i 40—57",** będące własnością krakowskiego portu lotniczego. Jednym z aparatów kierował por. pilot Michał **Pielechowski,** drugim zaś por. pilot Kazimierz **Lewicki,** obaj z 2 p. lotn. w Rakowicach.

Udali się oni bez obserwatorów do Lwowa, **wioząc** na swych aparatach **benzynę dla szefa departamentu żeglugi powietrznej ministerstwa spraw wojskowych, gen. Zagórskiego i dla pułk. Borejszy,** dawnego dowódcy 2 pułku lotniczego w Krakowie.

Podróż obu pilotów krakowskich do portu lotniczego we Lwowie odbyła się **bez przeszkód.** Gen. Zagórski i pułk. Borejsza. otrzymawszy **żądane z Krakowa** zapasy benzyny, podążyli na swych aparatach ze Lwowa do Warszawy.

Porucznicy Pielechowski i Lewicki, zabawiwszy we Lwowie jeden dzień, **spotkali się na mieśce ze swym kolegą** z krak. pułku, **por. Józefem Sroką,** będącym we Lwowie **na urlopie. Por. Sroka, dowiedziawszy się o powrotnej podróży francuskich samolotów „Potez" do Krakowa, oświadczył gotowość wyjazdu ze swymi kolegami, jako obserwator aparatu, prowadzonego przez por. Pielechowskiego.**

Dnia 1 bm. o godzinie 12.30 w południe wszyscy trzej porucznicy wystartowali z portu lotniczego we Lwowie, nie badając ilości benzyny w zbiornikach, gdyż polegali na zapewnieniach jakiegoś starszego majstra tamtejszych warsztatów, że benzyny wystarczy im do Krakowa. Obydwa aparaty leciały w ten sposób, że **jeden pilot nie spuszczał z oka drugiego aparatu.**

Doleciawszy w pobliże lotniska rakowickiego, por. pilot M. **Pielechowski** i por. obserwator J. **Sroka,** znajdowali się ze swym aparatem **na wysokości 1500 m.** nad ziemią, zaś por. pilot K. **Lewicki zniżył się na 450 m. ponad ziemią i pierwszy zaczął lądować.**

Przy lądowaniu **w aparacie por. Lewickiego przestał funkcjonować motor, a śmiga została unieruchomiona.** Jak się później w toku dochodzeń okazało, przyczyną unieruchomienia motoru i śmigi w tym aparacie był **brak odpowiedniej ilości benzyny, której znaleziono w zbiornikach zaledwie niecałe 2 litry.** Samolot jednak por. Lewickiego **nie** doznał **żadnego uszkodzenia, zaś sam por. Lewicki wyszedł bez szwanku.**

Drugi **samolot,** prowadzony przez por. **Pielechowskiego** i por. **Srokę, mając miejsce lądowania przez pierwszy aparat zajęte, obniżył się na 150 m.** ponad ziemię usiłując równocześnie wykonać t. zw. **wiraż w lewo.** Jednakże **wskutek nieprzewidzianego defektu motoru i straty szybkości wpadł w „korkociąg" i uczyniwszy jeden zwitek korkociągowy, runął „głową" na ziemię.**

Skutki upadku samolotu były straszne. Aparat wrył się silnie w ziemię i został zupełnie zdruzgotany aż po miejsce obserwatora.

Obaj porucznicy ponieśli śmierć na miejscu.

Wśród szczątków aparatu **nie znaleziono śladów rozlania się benzyny ze zgruchotanych zbiorników,** co nasuwa przypuszczenie, że przyczyną katastrofy drugiego aeroplanu był **również brak benzyny.** Przypuszczenie to potwierdza nadto fakt, że **katastrofie nie towarzyszyła eksplozja motoru.**

Zwłoki śp. por. Pielechowskiego, wydobyte z pod gruzów okazały się **częściowo zmiażdżone,** natomiast zwłoki śp. por. Sroki nie miały zewnętrznych obrażeń. Poniósł on śmierć **prawdopodobnie wskutek uderzenia głową, lub zgniecenia klatki piersiowej.**

Na miejsce katastrofy, która nastąpiła około godz. **3 po południu** zjechała natychmiast **wojskowa komisja sądowo-lekarska** złożona z prokuratora mjr. K. S. dra **Nuckowskiego,** kpt. lek. dra **Ćwiklińskiego** i protokolantów.

Po oględzinach miejscach wypadku i stwierdzeniu zgonu obu ofiar katastrofy zwłoki poruczników przewieziono do kostnicy szpitala okręgowego. Szczątki samolotu (serja 40—54) uprzątnięto.

Dookoła lotniska rakowickiego zbierały się do późnego wieczoru tłumy publiczności, komentującej **nie pierwszą już katastrofę na tem lotnisku.** Prokuratura wojskowa wszczęła dochodzenia **celem ustalenia przyczyny tragicznego wypadku.**

Por Pielechowski kończył 26 lat, zaś por. Sroka 24 lata młodego, a pełnego owoców i pracy życia.

Obaj nieszczęśliwi porucznicy 2 p. lotniczego byli kawalerami i należeli do wzorowych i pełnych poświęcenia dla Ojczyzny oficerów armji polskiej. Pogrzeb ofiar odbędzie się na cmentarz rakowicki we czwartek, dnia 4 bm. o godz. 4 po południu z kaplicy szpitala okręg. przy ul. Wrocławskiej.

Tajemniczy trup żołnierza w lasku na Woli Justowskiej.

Wczoraj wieczorem wracający ze spaceru przechodnie zauważyli **w łasku na Woli Justowskiej trupa żołnierza wiszącego na drzewie.**

Na miejsce wypadku przybyła zawiadomiona telefonicznie **wojskowa komisja sądowo-lekarska,** która natychmiast rozpoczęła dochodzenia. Na razie nie stwierdzono nazwiska samobójcy, ani też przyczyny zamachu samobójczego.

PRZYJAZD WYCIECZKI WŁOSKIEJ DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, z końcem sierpnia przybędzie do Krakowa 50 studentów włoskich uniwersytetów handlowych pod kierownictwem profesorów tych uczelni. Jest to wielka wycieczka naukowo-propagandowa, urządzona pod protektoratem rektora, komandora korony włoskiej, dra Alberta Asquiniego.

KONCERT JUBILEUSZOWY KRAKOWSKIEGO CHÓRU AKADEMICKIEGO. Jak się dowiadujemy, na koncercie tym, który odbędzie się 7 bm. w sali Starego Teatru o godz. 11 przedpoł. wykonane zostaną utwory jubileuszowe, poświęcone Chórowi Akademickiemu j. np. „Na Anioł Pański" na dwa chóry Rybickiego, „Zawisza Czarny" Rączki, Polonez Jubileuszowy Orłowskiego, Suita rytmów polskich Walewskiego, Biała Bajka Liuskiego. Między innemi wykonany będzie też psalm Żeleńskiego na orkiestrę i chór. Koncert otworzy polonezem mistrzowska orkiestra 20 p. p. pod batutą p. por. Szreyera. Ponadto udział w koncercie weźmie były członek chóru art. op. zagr. p. Piotr Meltz-Romanowski. Ogromnie interesująco zapowiada się też festival tego chóru na dziedzińcu arkadowym Walelu, również 7 bm. o godz. 8 wiecz. W festivalu tym bowiem oprócz chóru weźmie udział pełna orkiestra 20 pp. oraz liczny zastęp artystów operowych tej miary co pp. Romanowski, Nika Jakubowska, Dobosz i w. in. Bilety pozostałe w niewielkiej już ilości otrzymać można na obie produkcje w firmie J. Lipski, Sławkowska 8. Na liczne zapytanie byłych członków informuje Chór Akademiski, że w bankiecie mogą brać udział także najbliższe rodziny zjazdowców, za uprzedniem jednak zgłoszeniem.

CZTERDZIESTOLECIE „SOKOŁA" KRAKOWSKIEGO. Uroczystość czterdziestolecia „Sokoła krakowskiego, poprzedzona była zawodami niedzielnemi. Około czterystu delegatów przybyło ze wszystkich niemal zakątków Polski, ze wszystkich gniazd, najliczniej z Zagłębia Dąbrowskiego.

Rano przy przepysznej pogodzie, z gmachu „Sokoła" wyruszył pochód ze sztandarem, poprzedzony orkiestrą Związku młodzieży rękodzielniczej do kościoła OO. Reformatów. Po uroczystem nabożeństwie, podczas którego wygłosił podniosłe przemówienie ks. Janicki, uczestnicy wrócili do gmachu. Na boisku odbyła się Akademja.

Prezes „Sokoła" dr Rowiński przedstawił obszernie historję rozwoju Towarzystwa. zamykając ją w trzech niejako okresach.

Pierwszy, to usiłowania Bałuckiego, Asnyka, Bartoszewicza, Romanowicza, Abłamowicza i wielu innych, rzucających pierwsze podwaliny pod wielkie dzieło twórczej myśli patrjotycznej, która w drugim okresie pod naczelnikiem Rucińskim, daje już zwarte, zorganizowane szeregi, drużyny polowe tworzą drugi baon 2 pułku Legjonów.

Następnie przemawiali: delegat Warszawy p. Kozielewski, delegat „Sokoła" Macieży (Lwów) major Kiwoński, wręczając krakowskiemu gniazdu adres pamiątkowy, następnie delegat gniazd Wielkopolski p. Lewandowski i Pomorza p. Mokrzycki.

Nastąpił z kolei hołd, oddany jubilatom: Bartoszewiczowi Kazimierzowi, Białkowskiemu Mieczysławowi, Bełdowskiemu Władysławowi, Biborskiemu Aleksandrowi, drowi Emilewiczowi, Krzyżanowskiemu Stanisławowi, Lubańskiemu Tadeuszowi, Macharskiemu Franciszkowi, Popielowi Florjanowi, Rucińskiemu Szczęsnemu, Rudnickiemu Józefowi, Saskiemu Sylwenjuszowi, Stachowiczowi Piotrowi. Uczczono przytem pamięć śp. Stycznia Wawrzyńca przez wręczenie tak, jak innym jubilatom pamiątkowego medalu do rąk syna, obecnego dyrektora policji dra Stycznia. Medal ten nosi napis: „Jubileusz Sokoła Krakowskiego 1885—1925".

Po złożeniu hołdu jubilatom, wiceprezes dh. Kubalski ogłosił wyniki zawodów, poczem nastąpiło rozdawanie nagród i dyplomów. Wyniki te przedstawiają się, jak następuje: Na 49 druhów, którzy wzięli udział w strzelaniu z karabinu wziął pierwszą nagrodę Rogowski (Kraków II), osiągnąwszy 51 punktów

na 60 możliwych; druga nagroda przypadła Grudzińskiemu (Rzeszów) i 3-cia Gajewskiemu (Bochnia).

Dalszym punktem programu, które się odbyły na stadjonie sportowym okręgu korpusu na Małych Błoniach był:

Bieg wojskowy na 300 m. z przeszkodami, pierwszy przyszedł Jelonek (Kraków II), który przebiegł tę przestrzeń w czasie 1 m. 2.10 sek., drugą nagrodę zdobył Królikowski (Kraków II), a trzecią Dagnau (Kraków).

Do biegu szturmowego stanęło 3 drużyny złożone, każda z 13 druhów (25 m. pełzanie i 25 m. bieg). Pierwsza przybyła drużyna Sokoła krakowskiego w czasie 32 4.5 sek., druga Sokoła (Kraków II), trzecia z Rzeszowa.

Rzut granatem, na 23 druhów osiągnął najlepszy wynik Nitka (Rzeszów), który rzucił oburącz 29.45 m., drugim był Prokop (Rzeszów), a trzecim Kuśmider również z Rzeszowa.

W walce na bagnety pierwszą nagrodę zdobył Lubas (Rzeszów), zdobywając 6 punktów, drugą nagrodę zdobył Lisowski (Będzin) i trzecią Dagnau (Kraków).

Ponadto odbył się w dn. 31 maja i 1 czerwca w całej dzielnicy bieg rozstawny, wzięło w nim udział ogółem 100 druhów, którzy przebiegli ogółem 536 i pół km. Najdłuższą przestrzeń bo 136 km. przebiegła sztafeta Zakopane—Kraków.

Następnie odbył się obiad w pięknie przystrojonej sali „Sokoła“. Do skromnej uczty zasiadło sto kilkadziesiąt osób. Uprzyjemniały ją śpiewy chóru sokolskiego. Szereg toastów rozpoczął serdecznem przemówieniem radca Kubalski. Następne toasty wznosili dr Emilewicz (na cześć armji), dyrektor Winkowski (na cześć Sokolic). Wreszcie Kazimierz Bartoszewicz, jako jeden z jubilatów, przypomniał pierwsze chwile istnienia Sokoła i pełen dowcipu i polotu toast zakończył tradycyjnem: „Kochajmy się“.

Z OKAZJI JUBILEUSZU „SOKOŁA“ KRAKOWSKIEGO wojewoda krakowski, p. Kowalikowski, przesłał Zarządowi serdeczne życzenia dalszego rozwoju i powodzenia, a zarazem podniósł zasługi „Sokoła“ krakowskiego wobec odradzającej się Ojczyzny.

WOJEWÓDZKI ZJAZD DELEGATÓW URZĘDNIKÓW W KRAKOWIE. W pierwszy dzień świąt odbył się w Krakowie w gmachu małopolskiego Tow. rolniczego o godz. 10 przedpoł. wojewódzki Zjazd urzędników państwowych. W zjeździe wzięło udział 164 członków z Rzeszowa, między którymi, obok delegatów z województwa, byli reprezentanci z Warszawy, Bydgoszczy, Stanisławowa, Kołomyji itd.

Wiec zagaił znany działacz społeczny, dr Krajewski, podnosząc cel Zjazdu, który podkreślił w szczególności nieuzasadnioną zniżkę płac na czerwiec, która wśród szerokich mas urzędniczych — zamiast oczekiwanej poprawy bytu — pogrąża urzędników w jeszcze większą nędzę — a w następstwie wywołuje nastrój nietylko niepożądany, ale w skutkach niedający się wprost określić. Rozgoryczenie, rosnące z dnia na dzień, nędza, brak nadziei poprawy stosunków — z natury swojej, nawet wśród żywiołów etycznie silnych, czynią coraz gorsze spustoszenia, z widoczną szkodą dobra publicznego. Naprawa tych stosunków musi w najkrótszym czasie ulec radykalnej zmianie, jeżeli maszyna państwowa ma regularnie funkcjonować.

Z kolei wygłosili referaty: dr Czajka, przedkładając sprawozdania z Zarządu Zrzeszeń, kończąc wnioskiem, by wszyscy członkowie, którzy dotychczas nie uiścili pogłównego w wysokości 2 zł od członka, wyrównali zaległość bezzwłocznie. Dyr. Górka referował sprawę ustalenia urzędników, domagając się objęcia stabilizacją tych wszystkich urzędników małopolskich, którzy posiadają odpowiednie kwalifikacje, z wykluczeniem praktykowanego u nas protekcjonizmu partyjnego. W dalszym ciągu dr Czapliński przedstawił projekt nowego uposażenia, uwzględniający poprawę bytu z żądaniem, by Rząd i Sejm przystąpił do regulacji poborów w miesiącu wrześniu.

Radca Potuczek zreferował sprawę emerytów państwowych, wojskowych i kolejowych, domagając się w ostatecznej rezolucji zrównania emerytów byłych państw zaborczych z emerytami polskimi. W sprawie organizacji i rozpowszechnienia pisma „Jedność“ przemawiał dr Krajewski i przedłożył wnioski, by w każdej miejscowości powstała filja Zw. Zrzeszeń, oraz, by każdy pracownik publiczny prenumerował i popierał ten organ. W czasie dyskusji dłuższe przemówienie wygłosił delegat Stow. urzędników państw. z Warszawy p. Duda, udzielając wyjaśnień na podstawie ostatniej audjencji u premjera Grabskiego. Między innymi przemawiali także: del. Solański z Przeworska, del. z Nowega Targu, p. Górowa itd.

Przedłożone rezolucje uchwalono jednomyślnie, a Zjazd uchwalił podziękowanie zarządowi Zw. Zrzeszeń za energiczną obronę interesów stanu urzędniczego.

OGLĘDZINY MIĘSA WPROWADZANEGO DO KRAKOWA. Z dniem 1 kwietnia br. wznowił magistrat ze względów sanitarnych oględziny i kontrolę przywożonego mięsa do Krakowa, które pokrywa przeszło połowę zapotrzebowania mięsa w mieście.

Rzeźnia miejska dostarczyła w kwietniu br. dla konsumcji miejscowej mięsa z 1.939 sztuk bydła, 3.315 cielat, 3.374 świń, 8 kóz razem 8.636 sztuk podczas gdy przywieziono do Krakowa w tym samym czasie mięsa z 635 sztuk bydła, 3.338 cielat, 845 nierogacizny, 46 baranów i kóz — razem 4.864 sztuk. Najwięcej mięsa dostarczają rzeźnicy z Piasków Wielkich, którzy przywieźli do miasta mięsa z 215 sztuk bydła, 1.957 cieląt, 557 nierogacizny, i 46 baranów i kóz. — Reszta pochodzi z powiatów: wielickiego, bocheńskiego, brzeskiego, rzeszowskiego, makowskiego, olkuskiego i miechowskiego.

Wznowienie oględzin i kontroli mięsa przywożonego było konieczne ze względu na to, że na prowincjach rozszerzony jest na wielką skalę tajny ubój przeważnie zwierząt chorych lub dorzynanie zwierząt z powodu wypadków chorobowych bez interwencji lekarza weterynaryjnego, lub oglądacza zwierząt, nadto w Krakowie różne osoby uprawiały handel domokrążny mięsem pochodzącym z tajnego uboju.

CENY Z TARGU. Mleko zbier. 1 litr 25—30 gr., niezbier. 35—40 gr., kwaśne 25—30 gr., śmietana słodka 60—70 gr., kwaśna 1.60—2 zł., masło 1 kg. 3—3.50, ser 1 kg. 1—1.20, jaja kopa 5.40—6, 1 szt. 9—10 gr., kury szt. 4—6 zł., kurczęta para 3—5, kaczki żywe 3—5, gęsi żywe 4—6, raki kopa 8—12, ziemniaki 1 kg. 13—14 gr., buraki 20—25, marchew 20—25, kapusta 1 kg. 1 zł., ogórki szt. 50 gr., do 1.50, szpinak 1 kg. 15—25 gr., włoszczyzna 1—1.50, szparagi 1.10—2.40, kalafjory szt. 1—2.50, jabłka kraj. 1 kg. 2—2.60, stołowe zagr. 1 kg. 3—3.60, pomarańcza szt. 25—40 gr., cytryna szt. 10—12 gr., poziomki 1 litr 1.60—2 zł., Truskawki 1 kg. 3—3.50, agrest 1 litr 50—60 gr., czereśnie 1 kg. 2—2.40.

NAPADNIĘTY PRZEZ BANDYTÓW. Wczoraj zgłosił się na stację pogotowia ratunkowego Zygmunt Kaleciński, lat 24, drukarz, którego pobili jacyś bandyci, gdy wracał z wycieczki z Krzeszowic. Po opatrzeniu Kaleciński udał się do domu.

PRZEJECHANA PRZEZ WÓZ TOWAROWY. Wczoraj po południu przejechał w ul. Mikołajskiej wóz towarowy Marję Kmiecik, robotnicę z Zakładu czyszczenia m. Krakowa. Nieszczęśliwą przewieziono na klinikę chirurgiczną Uniw. Jag.

WYPADŁA Z WOZU TRAMWAJOWEGO. Wczoraj na ul. Długiej wypadła z wozu tramwajowego Helena Porębska, zam. przy ul. Ogrodowej 6 skutkiem czego doznała potłuczenia głowy. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją do domu.

SKAZANY NA 6 MIES. WIĘZIENIA. Wczoraj toczyła się w krak. sądzie wojskowym rozprawa przeciw Wiktorowi Nowakowi, strzelcowi z 3 p. s. p., oskarżonemu o zbrodnię usiłowanego zabójstwa. Według aktu oskarżenia Nowak, dnia 27. maja 1924 r. w Zawierciu, powodowany zemstą, z ukrycia targnął się ze sztyletem w ręku na Ignacego Turleja w zamiarze pozbawienia go życia.

Oskarżony do winy się nie przyznał, oświadczając, że w krytycznym momencie był pijany i że Turlej pierwszy go napadł. Trybunał przyjąwszy występek uszkodzenia ciała, a odrzucając zbrodnię usiłowanego zabójstwa, skazał Nowaka na miesięcy więzienia. Przewodniczył płk. K. S. dr. Kappel, oskarżał kpt. K. S. Roch, bronił adw. dr. Birnbaum.

OKRADZIONY NA PLANTACH. Chaim Hauflung, zam. w Rudniku nad Sanem, doniósł, że 31 maja między godziną 18—19-tą skradziono mu na plantach z kieszeni portfel z kwotą 75 dol. am., 180 zł. i paszportem na wyjazd za granicę wystawionym przez starostwo w Nisku.

KRADZIEŻ W POCIĄGU. Józef Szewczyk, sierżant W. P., stacjonowany w Rembertowie zgłosił, że w pociągu pospiesznym Warszawa—Kraków skradziono mu rewolwer marki „Sawer“, wartości 45 zł. i gotówkę 240 zł.

SKUTKI SNU NA WALE KOLEJOWYM. Jan Sobolewski zam. przy ul. Grzegórzeckiej zgłosił, że 31 maja podczas snu na wale kolejowym u wylotu ul. Kopernika, skradziono mu 25 zł. z kieszeni kamizelki.

SĄDY PRZYSIĘGŁYCH. Najbliższa kadencja sądów przysięgłych w tut. sądzie okręgowym karnym, rozpoczyna się w dniu 8 bm. i obejmować będzie rozprawy. Z pośród ważniejszych spraw następujące: 9 i 10 czerwca osk. Jan Michalczyk o podpalenie, 15 i 16 czerwca osk. Artur Kozubowski i tow. o nadużycie władzy urzędowej, 18, 19 i 20 czerwca Adolf Pikosiński o morderstwo.

PODRZUTEK NA STRYCHU. W domu przy ul. Siemiradzkiego 6 znaleziono na strychu porzucone dziecko płci żeńskiej około 6 miesięcy liczące. Dziecko oddano do Żłóbka, za matką zaś wdrożono poszukiwania.

TAJEMNICZA ŚMIERĆ 74-LETNIEJ STARUSZKI Onegdaj nad wieczorem przybyła w odwiedziny w stanie nietrzeźwym do mieszkaia Zofji Skurowej przy ul. Kącik 6 w Podgórzu Anna Pawlikowa, staruszka 74 lat licząca. Po chwili Pawlikowa zasnęła. Nad ranem domownicy spostrzegli, że Pawlikowa nie żyje, o czem dano znać władzom policyjnym, które wszczęły w tej tajemniczej śmierci dochodzenia.

STAN CHORÓB ZAKAŹNYCH W KRAKOWIE. W czasie od 24—30 maja br. przedstawiał się stan chorób w Krakowie następująco: na szkarlatynę zachorowało osób 12 (w tem 5 obcych), na dur brzuszny 2 (w tem 1 obca), na zapalenie opon mózgowych 1 obca, na czerwonkę 3 (w tem 2 obce), na odrę 22, na ospę wietrzną 2, na dyfterję 1 obca, na koklusz 5.

59-CIU ŻYDÓW PRZED SĄDEM KRAK. Rozprawa przeciw 59 członkom komunistycznego tajnego stowarzyszenia „Jugend“, została ponownie odroczona do dnia 23 czerwca br., a to z powodu niestawienia się klasycznego świadka komisarza P. P. Karcza, który z powodu chwilowej niedyspozycji, niedozwalającej mu pełnienia obowiązków nie mógł jawić się jako świadek do rozprawy.

OKRADZENIE KIOSKU. Niewyśledzeni sprawcy włamali się do kiosku przy pl. Słowiańskim i skradli wyroby tytoniowe, czekoladę, pomarańcze itp. Włamywacze dostali się w ten sposób do wnętrza, że wybili otwór w tylnej ścianie kiosku, przylegającej do parkanu, otaczającego budowę nowych jatek. — Szkoda, wyrządzona właścicielowi wynosi około 1000 złotych.

WYDALIŁA SIĘ Z DOMU. Jeszcze dnia 29 maja wydaliła się z domu swej siostry Antoniny Kamińskiej, zamieszkałej przy ul. Stolarskiej 7 — Walerja Kamińska, lat 16 licząca i dotychczas nie wróciła.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Ubiegłej nocy usiłowała przebić się nożem w lewą pierś 23-letnia Zofja Z., zamieszkała przy ul. Felicjanek 23. Zawezwane pogotowie ratunkowe po opatrzeniu przewiozło desperatkę opiece domowej.

DEFRAUDACJA W URZĘDZIE POCZTOWYM W RZUCHOWEJ. Do tut. władz policyjnych doniesiono, że w nocy z dn. 29 na 30 ub. m. kierownik ajencji pocztowej w Rzuchowej w pow. tarnowskim, sprzeniewierzył 9 tysięcy zł i zbiegł w niewiadomym kierunku.

SAMOBÓJSTWO. W pierwsze święto targnął się na swoje życie celnym wystrzałem w skroń dr Samuel Gleichner, ojciec dwojga nieletnich dzieci, który zamieszkały był przy ul. Lubomirskich 29. Powodem rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

O bicie i znęcanie się nad żołnierzami.

Warszawa. 2 czerw. W wojskowym sądzie okręgowym w Warszawie toczy się od kilku dni rozprawa przeciwko pięciu oficerom: por. Stefanowi Przegrodzie i kap. Aleksandrowi Krewieckiemu z korpusu ochrony pogranicza oraz kap. Władysławowi Więckowskiemu, kap. Ludwikowi Piątkowskiemu i por. Mikołajowi Buskiewiczowi z 15 pułku piechoty.

Wszyscy oficerowie oskarżeni są o bicie, kopanie i maltretowanie szeregowców za najdrobniejsze uchybienia służbowe. Kary te szczególnie często miał stosować por. Przegroda, któremu akt oskarżenia przypisuje wymierzanie kar w postaci stawiania na całe godziny pod ciężkim karabinem maszynowym, tak że żołnierze mdleli na miejscu, gdzie stali. Ponadto b[illegible] żołnierzy do krwi, a jednocześnie przywłaszczali sobie strawne i żołd szeregowców.

Inni oskarżeli oficerowie mieli również torturować podwładnych, kopać ich i znęcać się w sposób wyrafinowany.

Do sprawy powołano kilkudziesięciu świadków, wśród których był główny poszkodowany szeregowiec Kurek; zeznał on, że był pobity przez 3 oficerów z 15 pp.: kpt. Więckowskiego, kpt. Piątkowskiego i por. Buskiewicza, oraz że na rozkaz drugiego z dnich był bity rózgami przez całą kompanję za niewyczyszczenie karabinu aż do utraty przytomności.

Naogół świadkowie oskarżenia zeznawali zgodnie z zarzutami aktu oskarżenia. Natomiast świadkowie odwodowi jak chorąży Karaim i por. Wyrzykowski zaprzeczali tym zarzutom i twierdzili, że nie było wypadków bicia żołnierzy lub sprzeniewierzenia żołdu.

Wyrok ogłoszony będzie w czwartek.

—— 000 ——

Kredyty na roboty publ. w wojew. krak.

I.

Kraków, 3 czerwca.

Kredyty przyznane w budżecie na rok 1925 na roboty publiczne, na obszarze tutejszego województwa, wynoszą:

W dziale robót arch.-budowlanych:

Nowe budowle: Klinika ginekologiczno-położnicza w Krakowie 700.000 zł. Zakłady weterynarji (dom asystentów) 50.000 zł. Akademja górnicza 1 milj. zł. Barak nadszybowy dla Akademji górniczej 9.450 zł. Więzienie i sąd okręgowy i powiatowy w Tarnowie 1,462.330 zł. Gimnazjum w Chrzanowie 80.000 zł. Zakład warzywno-owocowy Uniw. Jag. na Prądniku Czerwonym 100.000 zł. Rozbudowa młyna Studjum rolniczego Uniw. Jag. w Mydlnikach 114.850 zł. Nadbudowa skrzydeł Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie 90.000 zł. Szkoła położnych w Krakowie 300.000 zł. Izba skarbowa 450.000 zł. Na kupno placu i plany dla Archiwum ziemskiego w Krakowie 125.000 zł. Na kupno placu i opracowanie planów i kosztorysów nowego gmachu więzienia w Krakowie 240 tys. zł. Na opracowanie planów i kosztorysów nowego gmachu sądowego (Pałacu Sprawiedliwości) w Krakowie 25.000 zł. Budowa 6 domków straży celnej na pograniczu czechosłowackiem (1 rata) 150.000 zł. Nowy gmach urzędu pocztowego w Krynicy około 150.000 zł. Budowa nowych łazienek mineralnych i rozbudowa Krynicy 1 miljon 200 tys. zł.

Remont kapitalny. Rozbudowa szkoły przemysłowej w Krakowie 150.000 zł. Rozbudowa szkoły rolniczej w Czernichowie 100 tys. zł. Remont Bibljoteki Jag. 26.500 zł. Remont Colegium Juridicum 65.600 zł. Remont Collegium Minus 59 tys. zł. Remont Collegium Nowodworskiego 32 tys. zł. Remont b. szkoły przemysłowej przy ul. Gołębiej 23 tys. zł. Remont baraków kliniki psychjatrycznej 35 tys. zł. Remont gimnazjum VIII w Krakowie 10 tys. zł. Remont gimn. im. Brodzińskiego w Tarnowie 15 tys. zł. Remont gimn. w Wadowicach 8.000 zł. Remont Zamku w Niepołomicach 26 tys. zł. Przebudowa baraków w Oświęcimiu (na urzędy i mieszkania) 62 tys. zł. Przebudowa baraków w Oświęcimiu dla monopolu tytoniowego 62.000 zł. Remont domu służby klinicznej w Krakowie 7 tys. zł. Przebudowa b. magazynu z oficynami przy ulicy Jagiellońskiej 24 tys. zł. Remont innych gmachów państwowych oraz zarekwirowanych 25 tys. zł. Odbudowa Wawelu 235.000 zł i dodatkowy kredyt 500.000 zł.

ZE SPORTU.

PIŁKA NOŻNA.

Trzy drużyny zagraniczne w Krakowie.

Minione Zielone Święta pozwoliły krakowskim sportowcom zaobserwować trzy drużyny zagraniczne, a to Blue Star z Berna Morawskiego, Galja Club z Paryża i Vasas z Budapesztu. Najlepszym okazał się Vasas, zupełnie beznadziejnym był gość francuski. Wisła z powodu rozbicia kilku graczy urządziła przymusowe wakacje, inne kluby nie podjęły żadnej imprezy. Publiczność zbytnio nie dopisała, co przypisać należy pięknej pogodzie, a z nią złączoną taką pokusę, jak wyjazd na Bielany.

Makkabi—Blue Star 3:1 (2:0).
Blue Star—Makkabi 3:0 (2:0).

W sobotę i niedzielę rozegrała Makkabi zawody z berneńską drużyną Blue Star. Pierwszego dnia zawody bez wybitnej przewagi któregokolwiek przeciwnika. Miejscowi grają bardzo ofiarnie i ambitnie, pokazując grę ładną. Goście zbytnio się nie wysilają. Lepsi wprawdzie technicznie od Makkabi nie umią swej umiejętności wykorzystać pod bramką. Drugiego dnia Blue Star o dużo lepsza, dzięki temu, że Makkabi wyczerpana poprzedniemi zawodami, nie może przeciwstawić gry, jaką zaprodukowała dnia poprzedniego. Blue Star mimo, iż wystąpiło w swym pełnym składzie z licznymi asami, nie wykazało tej gry, jaką mieliśmy sposobność podziwiać rok temu, gdy jedna z A klasowych drużyn naszego okręgu zadowolić musiała się aż dwucyfrowym wynikiem. Znać na drużynie dawne świetne czasy, w niektórych pociągnięciach, ale brak ducha, ambicji i pewne zniechęcenie, mimo kolosalnego opanowania piłki i techniki, nie czynią już z Blue Star dawnego groźnego, niepokonanego przeciwnika. Sędziowali p. Schneidêr i Seidner, obaj słabo. Publiczności nie bardzo.

Cracovia—Galia Club 7:1 (5:1).

Poprzedzona nieprzychylną famą zjechała do Krakowa paryska Galja. Wysoko cyfrowe klęski, poniesione ze stołeczną Polonią 10:1 i 4:0 nie były magnesem, to też widzów zebrało się nie więcej jak 2.000. Naprawdę od początku sezonu nie byliśmy świadkami tak słabego meczu i tak bardzo nudnego jak z Galją. Drużyna ta to jeszcze prymityw futbalu, bez najmniejszej taktyki, zwłaszcza napad; z techniką nie nadzwyczajną, strzałów żadnych; całe zawody prowadzone bez tempa, pełne górnej, bezmyślnej kopaniny, przy bezwzględnej przewadze Cracovii, dawały obraz nędzy i rozpaczy. Cracovia do pauzy usiłowała ratować sytaucję i grać; lecz po pauzie opuściły ją dobre chęci i obie drużyny stosują z powodzeniem system gry bezplanowej. Z gości zadowolić mógł jedynie prawy pomocnik, reszta drużyny stoi na poziomie naszej dobrej B klasy i to nie jestem pewny, czy nie obrazi się Zwierzyniecki, Krowodrza, Sparta itd. i może nawet słusznie. Sędzia p. Lustgarten. Gra fair, dopiero przy końcu zawodów pewien Galijczyk, zdenerwowany 7 golem, kopnął będącego bez piłki Ptaka, miał ją zresztą rzadko, za co został wykluczony naturalnie Francus, a publiczność w ratunku przed opadającym ją snem, korzystając z okazji pierwszej i ostatniej wydała wyrok, iż wykluczony winien być. Co się stało.

Vasas—Cracovia 4:0 (1:0).

Budapeszteńska drużyna Vasas znana jest w Krakowie dobrze ze swej pięknej gry. To też z niecierpliwością oczekiwała zebrana w liczbie około 2000 osób publiczność zawodów, które miały zepsuć wrażenie odniesione na meczu z Galją. Trzeba przyznać, iż goście zadowolili. Szybką i precyzyjną grą przewyższali przeciwnika o klasę; umiejętnie zagrywanie skrzydłami ostre i celne strzały, dobra pomoc, pewna obrona i pełen temperamentu bramkarz, stwarzają z tego zespołu groźnego konkurenta. Cracovia miała słaby dzień, głównie w linji napadu, a to zwłaszcza Kałuża i Chruściński. Pomoc mierna, w obronie Gintel lepszy od Fryca, bramkarz Latacz dobry. W pierwszych minutach zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, gdyż Malczyk złamał przy upadku obojczyk.

Pierwsze minuty gry należą do Cracovii, która przypuszcza atak za atakiem, prąc w szybkim tempie na bramę gości. Gra jednak wyrównuje się, obie drużyny nie wykorzystują wiele sytuacji podbramkowych. I tak Sperling z bliskiej odległości oddaje strzał w aut, również Kałuża i Chruściński zaprzepaszczają dogodne pozycje. Takacs dwukrotnie ostrym strzałem trafia w poprzeczkę. Gra ostra. W 22 min. dyktuje sędzia rzut karny przeciw Cracovii, wykorzystany pewnie przez Takacsa najlepszego na boisku. Na 1 przed pauzą przestrzeliwuje Zastawniak karnego. Oba karne podyktowane niesłusznie. Druga połowa należy do gości, Cracovia spuchła, atak nie umie się zdobyć na planową akcję, obrona a zwłaszcza Fryc nie trzymają ataku, to też goście stają się coraz bardziej niebezpieczni. Już w 15 min. uzyskują goście drugą bramkę strzałem a raczej bombą Takacsa, najładniejsza bramka dnia; gracz ten jeszcze dwukrotnie zdobywa bramki dla barw swego klubu, jedną z karnego, którą Latacz nie broni. Sędzia p. Ziemiański do pauzy pod dyktandem publiczności; ogólnie sędziował miernie. —be—

Hakoah (Będzin) — Błękitni 3:2 (2:0).
Hakadim—Legja 4:2.
Legja—Cracovia 4:3 (2:2).
NOWY SĄCZ. Wisła II—Sandecja 5:2 (4:2).
LWÓW. Pogoń—Amatorzy (Wiedeń) 3:2 (2:0).
Amatorzy (Wiedeń) — Pogoń 4:1 (2:0).
Vivo—Hasmonea 2:0 (1:0).
Prasa—Artyści 5:3.

Zawody odbyły się w poniedziałek rano; zgromadziły kilka tysięcy widzów; traktowane na pół serjo.

WARSZAWA. Warszawianka—Ł. T. S. G. (Łódź) 6:1 (3:1).
ŁÓDŹ. Ł. K. S.—Simmering (Wiedeń) 2:2 i 2:2.
POZNAŃ. Warta—Slavia (Berno) 1:1 (1:1) i 3:1 (1:0).
WILNO. Wilja—Polonja (Warszawa) 3:1.
Polonja (Warszawa)—Makkabi 8:0.
PRZEMYŚL. Polonja—Wawel (Kraków) 6:0.
KATOWICE. Vasas—I. F. C. 6:1 (1:1).
KRÓL. HUTA. III Ker—Amatorski 3:3 (3:0) i 3:1 (2:0).

ZAGRANICA. Wiedeń Hakoah—Sparta 1:1 (0:1). Rapid—Hask 3:0 (1:0). Rapid—Sparta 2:1. Hask—Hakoah 3:2. **Praga.** Slavia—Meteor 5:2. Cafc—Cechie Carlin 5:1. **Budapeszt.** U. T. E.—Victoria Žižkov 3:1 (3:0). M. T. K.—Victoria Žižkov 4:2 (2:2).

RUGBY.

WARSZAWA. Sportul-Studentesse—Biały Orzeł 22:0 (3:0).

—— ooo ——

URUGWAJ W WIEDNIU.

Otrzymano tutaj potwierdzenie o przybyciu do Wiednia mistrzowskiej drużyny świata w piłce nożnej (Urugwaj), która w dniu 11 czerwca br. rozegra mecz z Vienną. W związku z powyższą wiadomością ministerstwo kolei austrajckich zarządziło uruchomienie na powyższy mecz specjalnych pociągów z Gracu i Lincu. Jak donosi prasa węgierska, będzie również uruchomiony specjalny pociąg z Budapesztu.

ECHA ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH W BRNIE.

Korespondent „Centrosportu“ z Brna donosi, że w odbytych zawodach lekkoatletycznych między atletykami Czechosłowacji i Polski największego zawodu doznaliśmy w rzucie dyskiem (1 klg.), gdzie Konopacka rzuciła dopiero poza konkrusem blisko o 2 metry dalej od najlepszej zawodniczki czeskiej. W kuli 3 klg. zajęła dobre II miejsce (Konopacka), natomiast rzut kulą 5 klg., gdzie miała największe może szanse, nie odbył się dla braku czasu. Lekkoatletyka czeska Smolova (Morawska Slavia), która w biegu na 60 mtr. uzyskała czas 8.2 s., liczy lat 16, jest fenomenalnym talentem, a stylem i nerwem biegu przypomina Paddocka. W biegu sztafetowym 4 razy 75 pierwsza zwycięża drużyna Morawskiej Slavi w 43.6 s. 2) Polonja 44 s. W skład drużyny wchodzili: Baranówna, Kielichówna, Smidówna i Kwaśniewska. Rzut dyskiem. Konopacka trzecia 27.05 metrów, poza konkursem 29.27 m., rekord Polski. Rzut Konopackiej w konkursie, lecz z przekroczeniem koła — 32 mtr. W zawodach brało udział 43 zawodniczki z 14 klubów. Srebrny puhar zdobyła „Morawska Slavia“ 28 pkt. przed Achilles Brno 13 pkt., oraz Slavia, Praha, 8 pkt. Słynne lekkoatletki czeskie, posiadające kilka rekordów światowych w konkursie udziału nie brały z powodu choroby.

Nasz przemysł, handel, finanse i rolnictwo.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Kraków. 26 bm. Pszenica dworska 74—76 g-l. 39 i pół do 40, targowa 39—39 i pół; żyto poznań. 69—70 g-l 34 i pół do 35; owies 35—36; jęczmień brow. 37—38; na krupy 33—34; kukurydza rumuńska 28—29, kukur. węgier- gruba 28 do 28 i pół; grysik kukurydziany 43—44; Cinquantin —; groch Victoria 44 do 45, zwykły 33 do 36; fasola cukr. „jasiek —; biała długa —; biała krótka; fasola mieszana —; bobik 34 do 35; wyka 28 do 29; do siewu czyszczona 31 do 32; łubin żółty 16—16 i pół; niebieski 12 i pół do 13.25; makuchy lniane 31 do 32; siano słod. 11—12; koniczyna past. 13—14; słoma żytnia długa 7—7 i pół; mierzwa żytn. 5 i pół do 6; słoma pras. 6—6 i pół; słoma luzem —; rzepak zim. —; siemię lniane 53—54; mak niebieski 125—130; kminek hol. 125—130; koniczyna nas. czerw. —; ziemniaki do sadz. —; stołowe 7—7.25; mąka pszenna 50 proc. okr. krak. 58—59. pszenna ameryk. 63—64, węgier. 63—64, podwójnie grysik. 62—63, żytnia 65 proc. okr. krak. 47 i pół do 48, 60 proc. okr. krak. 94 i pół do 50, 65 proc. okr. poz. 49 i pół do 50; otręby pszenne 22—22 i pół; żytnie 22—22 i pół; ofagi jęczmienne —; pęcak 70 procentowy 43—45; pobielanka płaska 60 procentowa 47—48; pęcak okrągły 60 procentowy 47—48; siekanka jęczm. 48 do 45; kasza jagl. czeska 53—54; ryż Burmah II 47—48. Tendencja słaba; obroty małe.

———xox———

Giełda.

Kraków, 3 czerwca.

Na giełdzie efektów pierwszy dzień poświąteczny nie przyniósł prawie żadnej zmiany. Kursa utrzymane, z wyjątkiem słabszego w dalszym ciągu Zieleniewskiego. Zainteresowanie małe, ruch słaby.

Waluty i dewizy utrzymane, ruch martwy.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Przemysłowy	0.25
Zieleniewski	9.75
H. Cegielski Poznań	20.00
Trzebinia żelazo	0.32
Górka	11.50
Polska Nafta	0.23—0.24
Chodorów	3.35—3.40

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Handlowy 4.50; Parowozy 0.54: Starachowice 1.70; Zieleniewski 10.10; Żyrardów 7.50; Haberbusch 5.75: Nobel 1.65. Ursus 1.75: H. Cegielski Poznań 0.40; Bank Przemysłowy Lwów 0.28.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 25.62; Londyn 25.10 i pół; Nowy Jork 5.16 i pół: Belgja 25.05; Włochy 20. 45; Holandja 75.15; eBrlin 123. Wiedeń 72.80. Stockholm 128. Oslo 86.60; Kopenhaga 97.18; Sofja 370; Praga 15.32 i pół: **Warszawa 99.00;** Białogród 8.60. Ateny 8.77. Konstantynopol 2.88: Bukareszt 2.45: Helsingfors 13; Buenos Aires 20.93.

LIST Z KRAJU.

Z KRYNICY.

Doniosłe posiedzenie „Stowarzyszenia lekarzy“.

Krynica, 1 czerwca 1925.

Niezmiernie doniosłe znaczenia dla dalszego rozwoju Krynicy będą miały ostatnio przeprowadzone badania młodego uczonego dra Tadeusza Tempki, który na wczorajszem posiedzeniu „Stowarzyszenia lekarzy“ w Krynicy, po odpowiednim wstępie przez dra Wąsowicza, przedstawił owoce swych dwuletnich klinicznych doświadczeń nad wpływem wody ze źródła Zubera. Zdobyte rezultaty, w leczeniu Zuberem schorzeń przemiany materji i przewodu pokarmowego, są istotnie zdumiewające i pozwalają dzisiaj stanąć Krynicy w równym szeregu pod względem skuteczności z uzdrowiskami w guście Karlsbadu czy Vichy, przewyższając je nawet siłą wartości uzdrawiających. Wykład dra Tempki ściągnął do Krynicy całe zastępy wybitnych powag lekarskich polskich i reprezentantów wszystkich niemal uzdrowisk polskich, którzy wysłuchali go z należytą powagą, oceniając i zdumiewające odkrycia i rzetelną, twórczą pracę młodego uczonego. Niemniej zainteresowani byli i niefachowi słuchacze (a było ich mnóstwo), ujęci świetną formą odczytu i popularnością, jaką daje prelegentowi istotna wiedza i znajomość przedmiotu.

Pięknem przemówieniem zamknął posiedzenie dyr. Nowotarski, który, dziękując młodemu badaczowi za poniesione trudy i pracę, podkreślił doniosłość poczynionych studjów i doświadczeń tak pomyślnie przeprowadzonych na chwałę nauki polskiej.

Wieczorem odbył się w „Domu Zdrojowym“ bankiet na cześć uczonego i jego odkryć, które dla Krynicy mieć będą znaczenie epokowe.

Ryszard Czech.

Z TEATRU „NOWOŚCI“.

Nocna ćma.

Operetka w 3 aktach E. Arnolda i E. Bacha, w przekładzie M. Mauberowej. Muzyka Waltera Kollo.

Bardzo wesoła, pełna skrzącego się dowcipu operetka ujrzała wczoraj światło kinkietów przy ulicy Rajskiej, wpłynąwszy na scenę pod nową banderą — pod kierownictwem „Zrzeszenia artystów“, którzy, pragnąc przetrwać ciężkie obecnie czasy, jakie nastały dla dyrekcji dotychczasowej, wybrali ten sposób wybrnięcia z trudnej sytuacji.

Śpiewakom krakowskim, zgrupowanym pod nowym sztandarem, należy się poparcie i to poparcie żywe i gorące, zarówno bowiem dotychczasową pracą, jak i talentami — a w gronie tym są i talenta pierwszorzędne, godne lepszych losów — zasłużyli sobie na to w zupełności. Teatr „Nowości“ pod sprężystą, staranną i niecofającą się przed kosztami oraz wkładami, o ile chodziło o efekt artystyczny i estetyczny — prosperowałby znacznie lepiej, gdyby... publiczność dopisywała a sfery zamożniejsze pozbyły się niechęci i animozji do teatrzyku, na którym — mimo wkładów w kierunku odświeżenia, adaptacji i upiększenia — ciąży przezwisko... reitschuli.

Trudnem by było podawać treść bujdy nad bujdami, pełnej coraz to weselszych, coraz to komiczniejszych sytuacyj, prawdopodobnych, nieprawdopodobnych. Przed oczyma roześmianego i zaśmiewającego się „na śmierć“ widza, przesuwa się, jak w kalejdoskopie cały szereg scen i momentów, z których śmieje się szczerze i do rozpuku po drodze, wracając z teatru, jedząc kolację itd., a kto wie, czy nie śmieje się jeszcze... przez sen.

Muzyka? To jest muzyczka zgrabna, wesolutka, łatwo wpadająca do ucha itd. Jest jej nie dużo, ale to co jest, jest dobre, zwłaszcza jeśli nią władnie kapelmistrz-artysta tej miary, co dyr. Wallek-Walewski, tak utalentowany i tak wszechstronny muzyk, odczuwający doskonale pointy tanecznych koncepcyj p. Kollo. Poza muzyką oryginalną Kolla dodano w miejsce opuszczonych ustępów parę wybornie dopasowanych wkładek.

Z wykonawców nie wiadomo kogo stawiać na miejscu naczelnym. Wszyscy stanęli godnie na swych posterunkach, zarówno ci, którym nigdy nie szczędzimy wyrazów uznania na tem miejscu, jak i ci, którzy świetnem ujęciem ról, w których pojawili się po raz pierwszy, mile zdziwili bywalców teatralnych. — Byli to dwaj dotąd epizodycznie tylko na scenie jawiący się artyści pp. Bizoń i Dąbrowski (afisz w myśl niedorzecznych zastrzeżeń ZASPU oznacza go trzema gwiazdkami). P. Bizoń w doskonałej sylwecie „tajnego radcy rządu“ i zażartego tępiciela nocnych kabaretów oraz spelunek v. Briesewettera, przedstawił się jako talent, którego dotąd trzymano pod korcem i używano do różnych „statystowskich obowiązków“, zarówno trafną charakterystyką figury, jako też wystudjowaną i rozumnie obmyślaną grą pokazał p. Bizoń co umie i może... Mówmy otwarcie, bardzo dużo. Drugim „niespodziankarzem“ był p. Dąbrowski, którego główna zasługa w tem, iż znalazłszy się na scenie w bardzo śliskiej roli pijanego, umiał doskonale stopniować efekty „pijackie“ bez przeszarżowania ich (a to takie trudne) i wychylenie się poza granice estetyki. W p. Dąbrowskim tkwi talent na dobrego humorystę. — Oddawszy co należy nowicjuszom, nadmienić należy, że partja „nagiej tancerki“ Lotti w oddaniu p. Czernekówny była clou całego przedstawienia. Nagość ta była wprawdzie tu i ówdzie przykryta, lecz występywała w całej swej piękności i wspaniałości iście fidiaszowskiej budowy, którą tak ozdabiał i ubarwiał wrodzony wdzięk tej świetnej artystki. — Miłem zjawiskiem scenicznem była p. Wirska, która acz wywiązała się ze swych zadań doskonale, powinna pozostać przy partjach charakterystycznych. — P. Dąbrowska była naprawdę świetnym typem starej zazdrośnicy z pod ciemnej gwiazdy i komicznym babsztylem. Rólka fertycznej pokojóweczki przypadła p. Wnękównej, doskonałej ze względu na zgrabność i wdzięk w epizodzikach tego rodzaju. — Pp. Pilarski jun., Soliński, Berski i Chrzanowski byli doskonałymi w swych partjach a rej wodził p. Cybulski, który wyzyskiwał komizm postaci w sposób świadczący wymownie o jego wielkim talencie komika. — Lepszego i ordynarniejszego policjanta od p. Bojnarowskiego trudno sobie wyobrazić. — Reżyserja bardzo staranna i pomysłowa, kostjumy nowe, barwne i piękne.

Całość ożywiał balecik starannie i umiejętnie przygotowany oraz obmyślany przez p. Ciesielskiego, który w tańcu solowym dał dowody wielkiej zgrabności, lekkości i swobody. — Wykonanie szykownych ewolucji przez dwa korpusy pięknych balerin teatru „Nowości“, pełnych wdzięku dopełniło reszty repryzy wesołej i wieczoru nader mile spędzonego.

Część muzyczną prowadził dyr. Wallek-Walewski precyzyjnie.

Stanisław Bursa.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Wolne posady.

KIEROWNIK FABRYKI czekolady z długoletnią praktyką fabryczną znajdzie posadę w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy. Kraków — Podzamcze 30.

MAJSTRA czekoladowego pierwszorzędną siłę przyjmie F-ka w Krakowie. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, ul. Podzamcze 30.

URZĘDNIK młodszy ze znajomością języka niemieckiego i pisaniem na maszynie potrzebny w Krakowie. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy. Kraków, Podzamcze 30.

EKSPEDJENTA z praktyką do sklepu żelaznego poszukuje się na prowincję. Wiadomość: Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

CZELADNIK kominarski znajdzie posadę na prowincji. Wiadomość Urząd Pośr. Pracy, Kraków, Podzamcze 30.

Poszukujący posad

ZARZĄDCA dóbr, inwalida wojenny, lat 35, z ukończoną szkołą średnią rolniczą w Bydgoszczy, poszukuje posady. Posiada kilkunastoletnią praktykę. Łaskawe zgłoszenia: Józef Wyszkowski, Dziuryń, koło Czortkowa. 2659

BUCHALTERKA-BILANSISTKA, obeznana gruntownie z podwójną książkowością, pewna w zamknięciu ksiąg, szybko stenografująca po polsku, biegle pisząca na maszynie, poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Bilansistka“. 2711

MŁODA intelig. kobieta, zmuszona pracować na chleb dla dzieci, poszukuje posady biurowej, mogłaby również przyjąć miejsce ekspedjentki, kasjerki. Oferty pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Zaraz“. 2709

KORESPONDENTKA samodzielna polsko-niemiecka — rutynowana siła, pragnie zmienić posadę od 1 lipca. Reflektuje tylko na większe przedsiębiorstwa w Krakowie. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskiego“ pod „Energiczna i sumienna“.

UKOŃCZONY PRAWNIK poszukuje posady u notarjusza, lekcji, urzędnika prywatnego, wogóle jakiegokolwiek zajęcia biurowego w Krakowie lub na prowincji. — Zgłoszenia do Administracji pod „Praca“.

URZĘDNIK GOSPODARCZY, żonaty, z dobremi świadectwami, mający szkołę rolniczą i 10 lat praktyki w majątkach na Śląsku i Poznańskiem, poszukuje stałej posady. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Gospodarstwo“. 2712

Mieszkania i lokale

POSZUKUJĘ pokoju z kuchnią lub pokoju z przedpokojem nieumebl. Zapłacę wysoki czynsz. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Młode małżeństwo“. 2710

Sprzedaż i kupno

DO SPRZEDANIA okazyjnie obrazy wybitnych malarzy polskich. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Okazja“. 2663

KUPIĘ dom z ogrodem w miejscowości zdrowotnej. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Gotówka“. 2669

DO SPRZEDANIA obrazy Hoffmana i Kossaka okazyjnie Adres poda Admin. „Gońca Krakowskiego“. Tel. 2502.

Rozmaite.

WÓZKI dziecięce odnawia precyzyjnie, gumy zakłada na poczekaniu. Kółka sprzedaje na sztuki: Piechowicz, Mikołajska 7. 2559

MASZYNY do szycia bębenkowe krawieckie, szewskie, rękawicznicze, kuśnierskie, dziurkarki, bieliźniane. 100 złotych ręczne, 130 nożne, wysyłamy po wpłaceniu 30 proc. zadatku. Cenniki bezpłatnie. Warszawa, Nowy Świat 54, Setril. 2521

WEZWANIE DO SKŁADANIA OFERT.

Departament Budownictwa Wojskowego M. S. Wojsk. zwraca uwagę pp. Dostawców na ogłoszenie w Nr. 122 „Monitora Polskiego“ i Nr. 139 „Polski Zbrojnej“ na dostawę 900 sztuk gaśnic suchych proszkowych wraz z 900 nabojami, zapas proszku szczegółowo wymienionych w przytoczonych ogłoszeniach. 2706

Szef Departamentu Budownictwa Wojsk.
(—) **Wieliński.**
inżynier.

Redaktor odpowiedzialny: Marjan Bobrowski. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.